

Redakcja: tel. 122.40, 102.20, Admini-
stracja: tel. 122.40, 102.20 (daw
ul. Karłowicz Nr. 2)
Redaktor: jego zastępca przyjmują
od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z od-
raniem numerów w administracji „Echa”
1 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenume-
rata samodzielnego z przesyłką pocztową
wynosi 2,50 miesięcznie lub 7 zł
kwart. (przebieg zapłacony).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 60 gr.
Artykuły wydrukowane bez ograniczenia, bo
notorium uszanowane na ich bezplatnie.
Rekopisów zarówno użytych jak i od-
rzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Ro. XV Nr. 57

Łódź wtorek 21 lutego 1939 r.

CENY OGŁOSZENI:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 80 gr.
za w. m-m i lam. str: 5 lam: w tekście
30 gr., nekrologi 40 gr., swyca. 15 gr.
strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wy-
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 120 gr., dla
oczerbot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
50 proc. drożej, ogłoszenia szare
na 1 trójkolorowe o 100 proc. drożej
Ogłoszenia adwokatów rytmizem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 35 proc.
droższe.
W wydaniu ogólnopolskim
za 1 w. m-m w 1 lamie szer 70 m-m
(str. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602,880
Spłata pocztowa uszczona gotówką.

Dziś wtorek 21. II. Żegnamy karnawał — tradycyjnym »Podkodziółkiem« w Rest. „HALKA” pod nową dyrekcją Jerzego Kurczyńskiego — MOC ATRAKCJI i niespożitanek i Winiarni „HALKA” Rendez-vous wytwornej Łodzi, — Szampański nastrój DANCING — Cocktail-Ba. Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików

DOMYSŁY O WYNIKU KONKLAWY ZWYKLE OKAZUJĄ SIĘ MYLNE.

WARSZAWA, 21.2. — Skończyły się żałobne obchody związane ze śmiercią i pogrzebem zmarłego Piusa XI. Do Watykanu się spieszą ze wszystkich stron świata kardynałowie, by na bliskim już konklawe zdecydować, kto będzie nowym następcą św. Piotra. W Pałacu Watykańskim wręcz przygotowani nad przysposobieniem części tego budynku na potrzeby konklawe. Św. Kolegium, sprawujące obecnie prowizoryczne rządy Kościołem, podejmuje szereg zarządzeń, by konklawe odbyło się w sposób zapewniający obiór Namiestnika Chrystusowego najbardziej godnego i najbardziej odpowiedniego w dzisiejszych szczególnie trudnych dla Kościoła i całego świata czasach.

Sarkofag Piusa XI-go.



Sarkofag Piusa XI w podziemiach Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

W związku z tym zarówno w sferach kościelnych, jak i w opinii szerokiej warstw społeczeństwa, nie tylko w Rzymie ale i w całym świecie, padają raz po raz nazwiska różnych dostojników kościelnych mogących być prawdopodobnymi kandydatami na Stolicę Piotrową. Są to t. zw. „papabili”.

Ministerstwo Komunikacji na wiosnę przystąpi do budowy węzłów i stacji kolejowych

WARSZAWA, 21.2. — W ramach 800 milionów złotych, preliminowanych na sfinansowanie inwestycji o charakterze cywilnym, a stanowiących część składową dwu miliardowych kredytów w trzyletnim planie inwestycyjnym państwa przeznaczono na inwestycje kolejowe kwotę 210 mln. zł. Suma ta, przeznaczona będzie na budowę zniszczonych mostów i budynków, przebudowę węzłów i stacji, budowę równoległych torów, ulepszenie łączności i urządzeń bezpieczeństwa oraz na rozbudowę warsztatów kolejowych itp. Z ważniejszych robót, które zostaną wykonane, należy wymienić dalszą rozbudowę stacji i węzłów kolejowych w Gdyni, Krakowie i Kutnie, przebudowę węzła warszawskiego i zakończenie robót uprzednio już rozpoczętych, jak na przykład ukończenie budowy dworca głównego, stacji postojowej w Grochowie oraz stacji: Warszawa Wschódnia i Zachódnia. Plan inwestycji kolejowych, który będzie realizowany już począwszy od wiosny rb. przewiduje podjęcie robót przy budowie linii kolejowej Skierniewice — Łuków, doprowadzenie do Warszawy linii kolejowej radomskiej, oraz budowę wąskotorowej kolei na Polesiu na szlaku Lubieszów — Kucharowa Wola.

Zakończenie F I S



Płynny skok Runda Biegera, który zdobył wicemistrzostwo świata w konkursie skoków otwartych.

Wymienia się przy tym kardynała Pacelligo, Dalla Costa, arcybiskupa Florencji, Schustera, arcybiskupa Mediolanu Ascalesiego, arcybiskupa Neapolu, Nasalli Rocca, arcybiskupa Bolonii, Lavitrano, arcybiskupa Palermo, Boetto, arcybiskupa Genui, Piazza, patriarchę Wenecji, i Massiniego, doskonałego jurystę i kaznodzieję. Z kardynałów narodowości obcych wymienia się przede wszystkim nazwisko patriarchy Lizbony kardynała Gonçalves Cereteira, prymasą Polski kardynała Hlonda i prymasa Węgier kardynała Serédię. Padają także inne nazwiska, jak kardynałów Tedeschi-niego, Maglione, Marmaggięto, Pellegrinetiego, Dolci, Hinsleya itd.

oczywiście kierowanie się jakimiśkolwiek przesłankami i kombinacjami natury przeważnie politycznej przy wymianianiu nazwisk „papabili” jest całkowicie teoretyczne. Istnieje znane na gruncie rzymskim powiedzenie, które głosi: „kto do konklawe wchodzi jako papież, wychodzi z niego tylko jako kardynałem”. Słuszność tego spostrzeżenia dzieje poprzednich konklawe niejednokrotnie udowodniły.

Przezornie przepisy kanoniczne, dotyczące konklawe i obioru nowego papieża, odsuwają możliwość wpływów zewnętrznych politycznych i względów personalnych, aby jak najbardziej przysposobić kardynałów do odczucia działania Ducha św. Reszta jest w ręku Boga. W każdym razie do końca konklawe nigdy nie wiadomo, kto zasiądzie na Stolicy Piotrowej.

Węgry odsyłają do Wiednia uchodźców żydowskich.

WIEN, 21.2. — Węgry rozpoczęli obecnie odsyłanie do Wiednia tych żydów wiedeńskich, którzy w ciągu ostatnich miesięcy przekroczyli legalnie lub nielegalnie granicę austriacko-węgierską i zostali internowani na Węgrzech. Władze niemieckie kierują większość tych żydów do obozów.

Słusznie też jeden z dzienników włoskich pisze: „Ktokolwiek wybrany zostanie następcą Piusa XI, liczyć może na nasze (t. j. katolików) całkowite synowskie oddanie i posuszenie i na tym budować. Będzie on bowiem najwyższym sternikiem Kościoła Katolickiego”.

Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi.



W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady zjazdu Centralnego Związku Młodej Wsi, w którego ramach odbywał się również pierwszy zjazd akademickich kół Młodej Wsi. Przemówienie powitalne wygłosił minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski. Rzut oka na salę obrad Centralnego Związku Młodej Wsi. W pierwszym rzędzie siedzi p. min. Poniatowski, obok prezes PAL. Sierszewski.

Inż. Miller z Łodzi odznaczony Złotym Medalem

LILLE, 21.2. — W dniach ostatnich zgłosił się do konsula generalnego R. P. w Lille p. Kawalkowskiego, prezes międzynarodowej federacji wetniarzkiej, p. Debrulle, wręczając mu złoty medal przyznany przez federację, inżynierowi Millerowi z m. Łodzi za najlepszą pracę z dziedziny wełnoznawstwa w 1938 r. Prezes Debrulle prosił o przekazanie medalu drogą dyplomatyczną do Polski.

100 zabitych podczas zderzenia 2 pociągów wojskowych

BILBAO, 21.2. — Zarówno komunikat sztabu wojsk gen. Franco, jak i ogłoszony przez radio komunikat madrycki, zgodnie stwierdzają, że na wszystkich frontach Hiszpanii w ciągu poniedziałku panował spokój. Komunikat sztabu gen. Franco dodaje, że w ciągu niedzieli lotnictwo bombardowało obiekty wojskowe w portach Alicante i Gandia.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA. SAINT JEAN DE LUZ, 21.2. — W prowincji Saragossa, w pobliżu m. Ariza, wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa kolejowa. Zderzyły się mianowicie dwa pociągi wojskowe, idące naprzeciw siebie w pełnym biegu. Do wieczora spod gruzów pociągów wydobyto zwłoki około 100 zabitych.

Największa sensacja Paryża. Sześciokrotny morderca Weidmann przed sądem.

PARYŻ, 21.2. — Na 10 marca wyznaczony został największy po słynnym procesie mordercy Landru, proces kryminalny. Na ławie oskarżonych zasiądą: kilkakrotny morderca Weidmann, pochodzący z Niemiec, oraz jego współnicy Francuzi: Million, Jean Blanc i Colette Tricot. Proces odbędzie się przed trybunałem w Wersalu, który sądził swego czasu sprawę Landru.

Weidmanna będzie bronił adwokat Moro Giaferri, również obrońca Landru. Weidmann oskarżony jest o popełnienie 6 morderstw, między innymi o uduszenie 18-letniej tancerki amerykańskiej Joan de Coven. Weidmann, który nie ma złudzeń co do swego losu, zachowuje w więzieniu całkowity spokój.

Jutro odbędzie się w Zakopanem pogrzeb tragicznie zmarłej turystki. USTALONA TOŻSAMOŚĆ OFIARY TATR.

ZAKOPANE, 21.2. — Turystką, która w tragicznych okolicznościach zmarła w dolinie Strążyńskiej pod Zakopanem, jest 32-letnia urzędniczka z Warszawy śp. Helena Badowska.

poniedziałek (tzn. wczoraj) miała powrócić do Warszawy.

Śp. Badowska pracowała od kilku lat w biurze zarządu głównego „Rodziny Kolejowej” przy ul. Żulińskiego 9. Mieszkała wraz z matką-starszą, p. Julią, przy ul. Żelaznej 18.

Sp. Helena Badowska zatrzymała się w Zakopanem w schronisku Kolejowego P.W. w willi „Kolibra” przy ul. Kościeliskiej. W ubiegły czwartek rano udała się bez nart na wycieczkę. Nie powróciła z niej.

W ubiegły wtorek, otrzymawszy w biurze tygodniowy urlop wypoczynkowy, wyjechała do Zakopanego.

Urzędniczka chorowała na serce od kilku już lat, w ostatnich jednak czasach zdawało się, iż w stanie jej zdrowia nastąpiło pewne polepszenie.

Matka otrzymała od niej w ubiegły piątek kartkę z Zakopanego z powinszowaniem imienin, które starszuszka obchodziła w czwartek, dn. 16 bm.

Pracując na stanowisku sekretarki w biurze „Rodziny Kolejowej” cieszyła się niezwykłą sympatią koleżanek i kolegów, którzy licznie udają się na jej pogrzeb. Odbędzie się on w Zakopanem jutro, w środę.

W kartce, wysłanej w czwartek rano, córka pisała ponadto, iż wybiera się właśnie na spacer w okolicę Zakopanego. W

Wczoraj do Zakopanego wyjechała matka tragicznie zmarłej.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej

zawiadamia P.P. odbiorców, że począwszy od 16 marca 1939 roku pobierana dotychczas od prywatnych odbiorców w granicach miasta Łodzi opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła po 66 gr. zostaje zmniejszona do 64 gr. bez stosowania dalszych opustów, przewidzianych w § 76 uprawnienia rządowego nr. 12 dla tariff najwyższych. O ile rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisywaniu stanu licznika, pobierana najwyższa opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła wyniesie 58 gr. zamiast dotychczasowych 60 gr.

Pobierana od prywatnych odbiorców poza granicami miasta Łodzi opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła po 73 gr. zostaje zmniejszona do 71 gr. bez stosowania dalszych opustów. O ile rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisywaniu stanu licznika, pobierana w tym wypadku opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła wyniesie 66 gr. zamiast dotychczas 68 gr.

Taryfy podług uprawnienia rządowego nr. 12 oraz taryfy ulgowe pozostają bez zmiany.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo pobierania najwyższych taryf dla światła i siły podług uprawnienia rządowego nr. 12 od odbiorców: a) sezonowych, b) zalegających z opłatą należności ponad przewidziany w uprawnieniu termin 14 dni i c) korzystających z energii w obrębie terenów, na których znajdują się własne elektrownie lub inne urządzenia do wytwarzania energii napędowej.

Łódź, dnia 21 lutego 1939 roku.

Dolar 5.26 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.73, franki szwajcarskie 119.60, franki francuskie 13.98, liry włoskie 16.20 (odcinki tylko do 100 lirów).

CAPITOL

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA”

Film w języku polskim.

DZIŚ PREMIERA

Pelen czar i poezji pierwszy długometrażowy film kolorowy

WALTA DISNEYA

BILETY ULGOWE I BEZPŁATNE NIE WAŻNE AŻ DO ODWOŁANIA.

CORSO

Dziś i dn. następnych

IKAR

Przejazd 34 Tel. 228-55

Po raz Dziś premiera Wielki podwójny program Po raz pierwszy w Łodzi

OSTATNI AKT ZEMSTY „POD MASKĄ ZŁOCZYŃCY” Kobiety nad przepaścią

ZACHĘTA

Zgierska 26

Dziś i dni następnych wielki program sezonu, potężny dramat życiowy p. t. „ZBLĄDZIŁEM”

URANIA

Regielnian 2 tel. 107-34

Dziś wielka premiera! Imponujące sceny walki na pustyni... „PIEKŁO SAHARY”

„MIMOZA”

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17.

O wtorku 21 do poniedziałku 27 lutego rb. Potężny dramat sumienia ludzkiego p. t. „WINOWAJCA”

„OAZA”

11 LISTOPADA 16 tel. 170-72

Dziś premiera! Arcydzieło filmowe w naturalnych kolorach wg. powieści MARKA TWAINA p. t. „Przygody Tomka Sawyerera”

Demonstracyjny charakter dyskusji na temat uposażeń urzędniczych

Warszawa, 21.2. — Dziś o godzinie 5-jej po południu odbędzie się t. zw. „Mafy Kongres”

nie zostały uwzględnione ani przez Min. Skarbu, ani nie zostały poruszone z inicjatywą Sejmu.

Koń wpadł do piwnicy. Kronika pogotowia ratunkowego

Łódź, 21. II. — Około godziny 11,30 wieczorem usiłowała popelnić samobójstwo zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 19.

ogniową. Strażacy 3 plutonu postawili konia na nogi.

Życie Pabianic. Doksztalcanie młodzieży przedpoborowej

W Pabianicach zorganizowany został Komitet Obywatelski Doksztalcania Młodzieży Przedpoborowej.

ucznieli sekretariat przy ul. św. Jana 1, codziennie.

OTWARCIE KURSÓW KUPIECKICH. W dniu 27 bm. otwarte zostaną w Pabianicach kursy kupieckie.

ZNIĘCIENIE POLICJI. Wyrwa Regina, zamieszkała przy ulicy Łkowej 13 podczas legitymowania tej przez policjanta.

ZNAK ZAPYTAN? J-kie kucio mylno do golenia? tylko PIX NI BRUDNA ŁYZKA

PABIANICKI PORADNIK KINOWY. Oświetlone przy ul. Gdańskiej — ostatnie dni wyświetlania wielkiego filmu włoskiego p. t. „Żelazne Helmy”

Kontrola warunków pracy w fabryce I. K. Poznańskiego

Łódź, 21. 2. — Wczoraj wybuchł strajk w fabryce wyrobów szbestowych I. „Leonwit”, mieszczącej się przy ul. Stanisława 2.

Powrót zimy. Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 21. 2. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 0 stop.

UCIAŻLIWE WYKONANIE PRACY. Wczoraj odbyła się na terenie fabryki Poznańskiego lustracja.

Stosowanie „Tetry” obniżyło zarobki

Wczoraj odbyła się w zakładach Fogla w Ozorkowie konferencja przy udziale związku „Praca” w Łodzi.

Życie Zgierza. Brak jeszcze polskiej hurtowni owocarskiej.

Nasło spóśczenia handlu znajdujące coraz to szersze, a co najważniejsza, praktyczne zastosowanie na terenie naszego miasta.

Zatarg o stawki płac.

Dziś odbędzie się w 14 obw. inspekcji pracy konferencja w sprawie zatargu o stawki płac w fabryce Klatta.

Ćwiczenie strażackie.

W niedzielę po południu miasto zostało alarmowane krótkim gwizdem syreny.

Obliczanie i kalkulacja.

Wczorajsze rokowania o likwidację zatargu w fabryce Freidenberga (w murach Eltingtona) przy ulicy Sterlinga 26 nie dały rezultatu.

Cała Łódź mówi o tym: 100 cennych nagród „Grand-Kina”

Losy nieszczęśliwej Anieli Hriskiej, bohaterki filmu „Za winy nieopelnione”, który święci triumf na ekranie „Grand-Kina”

Grand-Kina

Ci którzy już napisali swe zdanie i oddali koperty dyskutują namilnie na temat wspomnianego filmu.

Kino „Stylowy” Kililńskiego 123 DZIS PREMIERA! Rewelacyjny film polski wg. powieści M. Rodziewiczówny FLORIAN

Zdarzenia i wypadki (—) Rząd włoski poinformował rząd angielski o wysłaniu 30 tysięcy żołnierzy do Libii.

(—) Z Berlina donoszą, że w ostatnich dniach setki kobiet i dzieci, członków rodzin 16 000 żydów polskich, wydalonych z Niemiec w październiku ubiegłego roku, otrzymało nakazy wyjazdu do Polski.

(—) Zarząd Miejski w Łodzi przesłał do Urzędu Wojewódzkiego wszystkie dokumenty personalne wybranych na stanowiska członków prezydium miasta pp.: Jana Kwapińskiego, Artura Szczyżka, Antoniego Purlala i Adama Walczaka.

(—) Zarząd Miejski w Łodzi przesłał do Urzędu Wojewódzkiego wszystkie dokumenty personalne wybranych na stanowiska członków prezydium miasta pp.: Jana Kwapińskiego, Artura Szczyżka, Antoniego Purlala i Adama Walczaka.

(—) Rada Miejska Rudy. Pabianickiej zakonczyła obrady nad budżetem, który wynosi 537.224 zł w budżecie przewidziano: na inwestycje drogowe — 194.830 zł, na dokończenie budowy szkoły — 82.764 zł, na inne inwestycje — 3750 zł.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Władysława Wasiaka na przebieganie rowerem 82-letniego Antoniego Wesolowskiego na chodniku ul. Limanowskiego w Zgierzu na osiem miesięcy więzienia.

SZCZĘŚLIWY ZAKĄTEK. — POJUTRZE

Przedwiośnie na Lazurowym Brzegu. Królestwo kwiatów, barw i złota.

Spiesz zaopatrzyć się w los!
N. JATKA PIOTRKOWSKA 22.
PIOTRKOWSKA 66.
NOWOMIEJSKA 1.

Riwiera, w lutym. Podczas gdy w Polsce luty jeszcze przelotem i prószki śniegiem „Lazurowe Wybrzeże” zaczyna wyczarowywać swe wiosenne uroki. Słońce operuje nad tym wybrzeżem 450 godzin w ciągu zimowych miesięcy.

Nic też dziwnego, że w tym okresie Riwiera zasypuje kwiatami chłodną Europę. Jak podają statystyki od listopada do połowy lutego zanotowano 1.500.000 przesyłek zawierających 7 milionów kg. kwiatów.

Oczywiście, iż tonąc w takiej kwietnej powodzi, nonszalancko się nimi szafuje podczas sławnych „bitew kwiatowych”.

Przed wszystkim jednak słońce, ciepło, beztroška!

Doskonała błogość morza u stóp gór podpierających niebo. Istny raj na ziemi, do którego spieszą zewsząd cudzoziemcy.

Liczne miejscowości rozsiane na całym wybrzeżu, niby kosztowne cacka nanizane na „Promenade des Anglais”, obiecują zaodwozić każdego.

Modne Cannes — z jachtami milionerów, Juan-les-Pins — z dyskretnym, wytwornym kasynem, Golf-Juan — z kolumną Napoleona.

A od wybrzeża pną się w górę goździkowe pola, aż do Grasse, stolicy perfum, „najwspanialszego zakątka Europy”.

Z Grasse wiedzie do Nicei przepiękna droga poprzez Gorges du Loup. — Dzikie, rude skały przemożne i władcze, wąskie przesmyki dróg nad przepaścistymi potokami, kaskady spadające białym pyłem z eksponowanych zębów skalnych!

Na „Jasnym Brzegu” najmniej modną jest obecnie Nicea, dlatego też ceny są tam najprzystępniejsze. Dobry hotel koło „Promenade des Anglais” wraz z całkowitym utrzymaniem kosztuje 35 frs.

To usunięcie się Nicei w cień, należy tłumaczyć częściowo wzrostem miasta, dochodzącego do 270.000, a częściowo kapysem mody, gdyż miejscowość ta posiada wiele uroku, a jej centralne położenie na wybrzeżu umożliwia liczne wycieczki.

„Promenade des Anglais”, ciągnąca się niemal wzdłuż całego wybrzeża, pyszni się parasolami palm i wytwornością białych hoteli lub barwną fantazją wodotrysków przerywających czerń nocy. Po wyslizganym asfalcie płyną strumienie komfortowych aut i rozłożystych, wylakierowanych konnych dorozek, sygnalizujących syrenami samochodowymi o głębokim, basowym tonie.

Nicea łączy się prawie z Villefranche, dokąd kursują ładne i wygodne motorówki. Rozbawione towarzystwo zabiera nieraz ze sobą szampa, a szklanek i korkociąg do starca już przewidujący i jowialny właściciel motorówki. Villefranche jest dziś modną miejscowością klimatyczną, z obszernej, naturalną przystanią, gdzie przybijają największe jednostki floty francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

U stóp La Tourbie leży miniaturowe księstwo Monaco. Maleski klejnocik kryjący się w cieniu eukaliptusów i drzew kau-

czukowych, będących przedsmakiem „Jardin Exotique”, jedyne w Europie. — Gmatwanina kaktusów, aloesów, opuntii, kruźganki wśród agaw i pinii, ścieżek gubiących się w „kolczastym” lesie, schodki wspinają się pomiędzy śmigle cereusy, a wszystko przyczepione na skałach pochylających się ku morzu, zapatrzone w kipiące wesołem i namiętnością „Monte Carlo”.

W odosobnieniu, na wzgórzach wznosi się pałac dziedzicznego księcia Monaco, strzeżony przez dwie żardzewiałe armatki i stos kul, będących wyrazem wojowniczości i obronności lalczywego księstwa.

Urocz i kuszące jest „Lazurowe Wybrzeże”, toteż porywa i wchłania każdego. Skrzące się na górskich szczytach śniegi, zaduma palm nadbrzeżnych, roześmiany kobalt morza, migający krąg ruletki, musujący szampa. To połęga i wdzięk jednocześnie. przepych przyrody i złota beztroška!

L. Z.

Piękny chłopak — *été* — postrachem kotów paryskich.

Od pewnego czasu mieszkańcom dzielnicy Belleville w Paryżu ginęły koty, niektóre nawet rasowe, toteż nie dziwnego, że stare panny nie raz oplakiwały swych wychowawców przed sąsiadami. Przyczynił się do tego 25-letni Amédé Lampon, zamieszkały przy Fbg. du Temple, przezwany w dzielnicy „Dédé” — Piękny Chłopak.

Sześć miesięcy temu, Dédé utracił pracę. Od tego czasu stał się „myśliwym” i polował na koty. Nocami prześladował je na

każdym kroku, strzelając do nich nie z rewolweru, ale z łuku i to „własnej fabrykacji”.

Onegdaj wieczorem w ciemnym przejściu Boucardy Dédé oddawał się swej ulubionej zabawie, nie wiedząc, że w pobliżu czatuje na „klusownika” tajny inspektor. Po kwadransie spokojnego oczekiwania nadeszło grube kocisko. „Strzelec” pod rzucił mu kawałek mięsa, mówiąc: „No, ten, to mi nie ujdzie. Dentysta napewno da za „królika” pięć franków”. Czując zapach mięsa „królik” rzucił się na nie pazurami, wówczas Dédé pociągnął za sznurkę przywiązany do mięsa, które zbliżyło się ku niemu. Mimowolnie kot jeszcze raz rzucił się za mięsem. Korzystając z małej odległości, która go oddzielała od swej ofiary, „strzelec” skierował strzałę, raniąc kota w udo, po czym zbliżył się i... odciął mu głowę od łutwii i zdarł skórę na miejscu.

Niosąc „królika” do kawiarni Dédé radował się w duszy na myśl, że czeka na niego klient, któremu sprzeda „królika” ze względu na jego wielkość, za 7 fr. 50!... Po przelazieniu przez policjanta, którego wcale nie widział, Dédé zapewne przypomniał sobie, że nie oderwał „królikowi” ogona, więc odwinął papier i stanawszy na chwilę, jednym ruchem pozbawił kota ogona. W kawiarni, klient, dentysta, targował się ze „strzelcem”, gdyż dawał zazwyczaj, pięć franków. Pertraktacje przerwał im policjant, spisując protokół.

Dowiedziawszy się, jakim mięsem żywił się przez długie miesiące, dentysta zaczął bardzo głośno „denerwować się” tak, że policjant obydwóch panów musiał zaprowadzić na posterunek. Wychodząc z kawiarni, Dédé odezwał się do swego klienta: „Cóżże ty chciałeś, ażeby ci za 5 franków służył królikarnia?”

Pod zarzutem zabijania domowych zwierząt, Dédé Piękny Chłopak” zasiadł w areszcie, żałując, że za wcześnie został zatrzymany, bo tej samej nocy miał „upołować” dwa koty, widziane w przeddzień, których pod żadnym warunkiem nie sprzedałby za pięć franków.

Po krwawych walkach w Katalonii.



Moment przenoszenia rannych żołnierzy wojsk republikańskich (podczas walk w Katalonii), na okręt szpitalny „Patria”, zakotwiczony w Marsylii. W pierwszym transporcie przybyło do Marsylii 600 rannych Hiszpanów.

Protek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY, KATARZE

Napad młodocianych opryszków na samochód policyjny

W Tottenham, w Anglii, udało się policji schwycić przywódcę niebezpiecznej szajki złodziejskiej, złożonej z chłopców nieletnich w wieku od 16 do 19 lat. Na czele szajki stał 16-letni chłopak, który wyskakując przed rukiem z pociągu dostał się pod koła i stracił obie ręce. Mimo swego ka-

twia, cieszył się on wśród zdrowych i zuchwałych chłopców, należących do szajki, nie ograniczonym autorytetem. Członkiem bandy, która niepokoiła okoliczne wsie i miasta, powiła się noga, gdy zorganizowali napad na samochód policyjny, w którym policjanci udawali się na obławę

Maria Szelechów

Pierścień GRZECHU

Powieść 63

Mały lotnik



Dwuletni Kynaston Waldemar Wikner, bierze udział w lotach swego ojca, konstruktora fabryki samolotów w Southampton.

— Och, dziecko drogie, mówię ci przecież, że te wszystkie majaki nie mają najmniejszego sensu. Nie mieszaj rzeczywistości z koszmarami, wywoływany chorobą. Widzę, że nadmiar pracy i nienormalne życie działają na ciebie trująco.

Leda uśmiechnęła się melancholijnie.

— I miłość, stryjkę... smutna beznadziejna miłość... — dodała.

Westchnęła, zamknęła oczy i przyłożyła policzek do kosmatego łba niedźwiedzia.

— Kochasz bez wzajemności?

— Niestety. Nie tylko, że mnie nie chce, ale pogardza mną, uważa za niegodną miłości i szacunku... Nie istnieję po prostu dla niego... Chciałam go mieć jako partnera... Odmówił... Woli najcięższą pracę, niż grać ze mną...

— Czy dawno go znasz? Kto to jest?

— Och, bo ja wiem, czy dawno?.. Czasami mam wrażenie, że znałam go zawsze... że kochałam go z chwilą, gdy w ogóle zrozumiałam, co to jest miłość... Pierwszy raz spotkałam go dziesięć lat temu... przelotnie... Jest to hrabia Bagreckoj... mąż Zoi... Pamiętasz Zoję z Capri?..

Opowiedziała wszystko, co wiedziała o Igorze. Nie ukryła spotkania w Tiergartenie i zajęcia w atelier.

— Oto, stryjkę, jak miłość zdrwiła ze mnie... Pomyśl, jestem biedna, bo bezbronna i śmieszna, jak żebraczka, gotowa błagać go o łaskawe spojrzenie i przebaczyć mu pogardę i niechęć do mnie... A byłam przecież zawsze taka ambitna... śmiałam się z zakochanym mężczyzną... rzucałam jak szmaty, gdy mi się naprzykrzyli... Oto zapłata... Nie wolno tak robić... Trzeba było zachować swe ciało i duszę dla jedynej miłości. A ja... ja jestem teraz taka biedna... nie mam już nic... aby przynieść mu w darze...

Baron był głęboko wstrząśnięty spowiedzią swej ulubienicy. Był przekonany, że Bagreckoj jest właśnie „rycerzem Lwa”, z którym dawno i tajemniczo związała ją los gwiazdnych łańcuchem. Obraz ją... jest zazdrośny o jej przeszłość... Nie może się pogodzić z myślą, że należała do wielu mężczyzn... O, jakże dobrze go rozumiała. Czy Eryk nie postąpił podobnie?.. Ale Eryk nie był jej sądzony... A ten... Tego przeznaczenie zbliży do niej... zrozumiej ją... przebaczy... Gwiazdy nie kłamią nigdy... Gwiazdy potaczają ich życia...

— Ma inną kobietę... kocha ją zapewne... O, stryjkę, robiłam wszystko, by go zapomnieć... Nic nie pomaga. Kocham go, kocham... Pomóż mi zwalczyć to niepotrzebne uczucie...

Nie powiedział jej nic o swych domysłach. Nie chciał przedwiedzieć budzić w niej nadziei.

— Czekaj cierpliwie, kochanie. Wierzę, że już nie długo przyjdzie chwila i dowiesz się, że cię kocha...

— Dlaczego tak mówisz?.. Po prostu chcesz mnie uspokoić... A ja nie mogę siedzieć beczynnie... Pragnę go widzieć... zwyciężyć...

— Na nic twoje wszystkie starania... Los sam działa za ciebie... Mówię ci: ufaj i czekaj...

— Stryjkę, ze słów twoich płynie taka wiara i przeświadczenie, że nie mogę nie ulec czarowi nadziei... Dobrze mi jest z tobą... Wszystkie wątpliwości, niepokoje i chorobliwe majaczenia rozpraszają się w twojej obecności jak mgła poranna...

Marząca patrzyła przed siebie. Baron przyglądał się jej z niemym zachwytem.

— Oto kobieta, którą w darze zesłał mi los... Jakże mam jej nie kochać?

Dawno już Leda nie spała tak spokojnie i słodko jak w swym miłym jasnym pokoju pod opiekuńczymi skrzydłami barona, przy akompaniamencie szumu Renu.

Nie podejrzewała nawet, jak baron cichutko skraść się do jej pokoju, wsłuchany w milczenie panujące za jego drzwiami.

— Dziesięć lat... Początek, czy koniec dramatu?.. Pamięć wraca... Czy naprawdę słabnie działanie zastrzyku zapomnienia?..

Trwoga zakradła się w jego serce. Zimny pot zrosił czoło.

— Czy nie przeceniłeś swej siły, czarodzieju?

Ogarnęło go prawie mistyczne drżenie, poczuł się nagle bezbronnym, zabłąkanym w labiryntcie życia starcem.

— Boże, bądź miłościw!.. zmiłuj się nade mną... daj jej szczęście, a weź moje życie wzamian... — modlił się z pokorą.

Urlop Ledy dobiegał końca. Poprawiła się, rozkwitła, uspokoiła się, zapomniawszy o bólach głowy, i związanych z nimi dziwnych przeżyciach. Rozmowy z Donnerbergiem napelniały ją spokojem, otuchą i wiarą w przyszłe szczęście. Gdyby mogła wiedzieć, z jakim niepokojem baron śledził każde drgnienie jej twarzy, z jaką troską wpatrywał się w głąb jej oczu. Drżał z obawy, że utajona przeszłość w każdej chwili gotowa zmienić się w teraźniejszość. Zaplikowane lekarstwa chwilowo przerwały niebezpieczne ataki, ściśle związane z powrotem pamięci, uparcie pragnącej wstąpić w swe prawa

Niestety, eliksir zapomnienia, nie był tak doskonałym środkiem, by nawzawsze zabić pamięć. Pod wpływem wstrząsu może powrócić całkowicie. Należy jednak znaleźć taki moment, by raz jeszcze zastrzyk powtórzyć... co prawda będzie to bardzo trudno, gdyż działanie jego jest tylko wtedy pełne, gdy osoba poddawana zabiegowi jest nieprzytomna.

Pewnego dnia zmęczona beczynnością Leda poprosiła stryjka, by jej pozwolił zrobić gruntowny porządek w swym gabinecie.

— Tyle masz niepotrzebnych papierków i drobiazków zaprzających miejsce. Ja ci to wszystko ładnie uporządkuję.

Donnerberg zgodził się z pobłażliwym uśmiechem. Leda włożyła fartuch pani Marty i z poważną miną zabrała się do pracy, wyprosiwszy stryjka do sąsiedniego pokoju.

— Jestem straszna pedantką przy sprzątaniu, a ty będziesz mnie bawił rozmową i przeszkadzał — powiedziała baronowi.

Wyszedł niechętnie i zabrał się do czytania, słuchając jej krzątania się w gabinecie. Nuciła piosenkę, odsuwała szufłady, coś czyściła... Nagle żalostny jęk rozdarł ciszę...

Zerwał się jak szalony i pobięgił do gabinetu. Na podobie leżała nieprzytomna Leda, kurczowo trzymając w ręce... długie jasne jak len warkocz... jej warkocze, które to dziesięć lat temu obciął jej i schował na pamięć...

Nachylił się nad zemdloną. Ostrożnie przeniósł ją na skórzany kanapę. Zrozumiał, że stało się nieszczęście, którego rozmiarów nie mógł jeszcze przewidzieć. Czy warkocze te przypomniły jej wszystko, czy był to tylko chwilowy wstrząs, który minie bez śladów? Jednocześnie ogarnęła go radość — oto wymarzona sposobność do powtórzenia zastrzyku.

Pobiegł do sali, gdzie w skrytce przechowywał cudozny płyn. Dziesięć lat nie zaglądał do niej. Szukał oczami wśród rozmaitych flaszeczek i słoików. Chciał porwał kryształowy flakon, podniósł ku światłu... Nic nie mąciło lśniące na słońcu powierzchni kryształu. Wnętrze flakonu było puste i tylko ciemny osad na dnie przypomniał, iż kiedyś znajdował się tu tajemniczy cudotwórczy płyn.

Bezsilnie opadł na fotel. Ściany zawirowały przed oczami. Uczuł dotkliwy ból serca... starego zmęczonego serca...

CHA ZE STOLICY

Wieś w Warszawie w kilku wierszach

Na bieg spraw miejskich — według odczucia prezydenta Starzyńskiego — ciągu najbliższych pięciu lat wywieracie decydujący wpływ Polska Wystawa wszechna, która w 1944 r. ma być urządzona na praskim brzegu Wisły. Gdyby urządzenie Powszechnej Wystawy polegało jedynie na zaopatrzeniu terenów wywowych w niezbędne inwestycje i zalozowanie ich pawilonami — byłoby to atecznie wielkie przedsięwzięcie, dla rego realizacji okres pięcioletni nie byłaby duży. W związku jednak z wystawą, ba będzie przystosować do jej celów tylko najbliższe okolice Saskiej Kępy rągi, lecz również pod kątem potrzeb stawowych należy dokonać wielu inwestycji w innych okolicach miasta. Najbliższe pięć lat będzie więc okresem wielkiego wysiłku inwestycyjnego gminy stoznej.

Prócz urządzenia terenów wystawo- ch musi być realizowana budowa mo- Marsz. Piłsudskiego i regulacja ulicy rowej, budowa bulwaru na prawym egu Wisły, przebudowa szlaku Czernia- wskiego, uporządkowanie ulic Powiśla, iadto w ciągu tego okresu muszą być eprowadzone inwestycje drogowe w dmieście: połączenie ul. Wielkiej z Pu- ũską, ponad torami linii średnicowej, dowa dalszego fragmentu ulic przez O- d Saski itd. oraz realizacja dzielnicy rszalka. Zakres prac, które muszą być konane przez Gminę w okresie najbli- zch pięciu lat jest zatem olbrzymi.

Do jednej z najpilniejszych potrzeb w dziedzinie komunikacji na Pelcowiznie na- y przebiecie ul. Landworowskiej. Ulica jest wytyczona na planach, dotychczas ak nie jest przeprowadzona. Ma się a rozpocząć przy ul. Toruńskiej i prze- ać ul. Sielską, Dobrzyńską i Kartuską. ałaby ona wielkie znaczenie komunika- jne zbliżając Pelcowiznę do dworca ko- owego na Pradze i do osady Śliwice.

W ciągu ubiegłego tygodnia w ośrod- ch zdrowia i opieki wydano 2600 bonów i kapelek najuboższym mieszkańcom m- arszawy. Równolegle rozwija się akcja pieliskowa wśród dzieci szkolnych.

Tzw. „okrągłak”, wzniesiony w swoim asie prowizorycznie przy zbiegu Al. Je- zolimskich i ul. Brackiej, został skazany i rozbiórce. Wszyscy dotychczasowi lo- toryzcy zostali już usunięci i budynek ten będzie wkrótce rozebrany. Istnieją prywat- e zamierzenia zabudowy zwolnionego w n sposób terenu.

Kogutek
Zastosowanie: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

Krafczki. INKASO DO KIESZENI

Brzydki Izydorek

Nic dziwnego, że pogoda ostatnio por- prawiała się i zaczyna padać śnieg: skon- czył się przecież FIS, a natura również by- wa figlarnie złośliwa. Dlatego właśnie mam silne podejrzenia, że obecnie dopiero, znacznie się prawdziwa zima, z mrozikami i śniegiem. Że dopiero teraz właściciele składów z nartami itp. utensyliami do zi- mowych sportów zaczną robić znakomite interesy.

I to właściwie jest nieco niebezpiecz- ne. Niebezpieczeństwo polega na tym, że gdy pada w lutym deszcz, gdy jest „ob- skurna” pogoda, człowiekowi nie żal, że sędzi w szpetnym mieście. Deszcz w War- szawie, Łodzi czy Gdyni, lub deszcz w Zakopanem — to ostatecznie wszystko jed- no. Obojętne, gdzie się pije na rozgrzew- kę i na „osuszenie”. Ale gdy robi się ta- dna, przyjemna, śnieżno — zimowa pogoda, człowiekowi staje się przykro na duszy. Że tam, na Cyrli takiej czy owakiej ludz- ie z nartami szwendają się od przelęczy do przelęczy, a my musimy skakać od tram- waju do tramwaju, omijając starannie ka- fuże błota. I człowiek zaczyna kombinow- ać, jakiego sposobu może wyjechać przy- naj- mniej na 10—14 dni i „odetchnąć świeżym powietrzem”!

Są dwa sposoby na umożliwienie sobie wyjazdu. Jeden, to wzięcie „a conto” ur- lopu kilkunastu dni. Ale człowiek zaczyna się zastanawiać, że latem, gdy będzie du- szno i niewonnie w mieście, zamiast wy- jechać na nortalny, miesięczny wypoczy- nek, będzie musiał wdychać miejskie za- pachy o dwa tygodnie dłużej i — rezygnu- je. Bo jest przewidujący i pamięta o lecie. Drugi sposób, to urlop zdrowotny. Tylko jak tu wykombinować, będąc zdrowym, zwolnienie chorobowe na dwa tygodnie? Kilka dni jeszcze by się dało. Człowiek przecież zawsze może mówić, że ma dre- szczę, że głowa boli i w ogóle także nie- dobrze się czuje, ale na dwa tygodnie ta- ka sztuka nie udaje się. A znowu napra- wdę albo specjalnie zachorować, przezię- bić się, wypić, będąc zgrzanym, szklankę zimnej wody — zbyt ryzykowne. Można jeszcze naprawdę dostać zapalenia płuc. Niezłe są takie okazje, jak śmierć stryja, pogrzeb babci itp. ale to są okoliczności- we urlopy najwyżej jednodniowe. A ostate-

cznie trudno jest uśmiercić czternastru kre- wnych, i to kolejno, dzień po dniu.

Pewną pomocą tutaj mogą być jakieś ćwiczenia wojskowe, czy LOPP-u. Można zameldować szefowi:

— Proszę o dwutygodniowe zwolnienie na ćwiczenia!

Szef zgodzi się, ale może zażądać oka- zania mu karty powołania i — wtedy wya- pa.

Zresztą, to zagadnienie nie jest jeszcze najważniejsze. Jeżeli już nawet człek wy- kombinuje sobie „wojnych” kilkanaście dni, to jeszcze nie dowodzi zupełnie, że może rzeczywiście jechać. Niby móc — może, ale za co? I tu dopiero zaczyna się właściwy, istotny, realny kłopot. Bo nie ma się co nawet starać o urlop, kiedy nie wiadomo, czy będą „dobre” na umoż- liwienie tego wyjazdu.

Ponieważ jednak każdy człowiek po- siada skłonności do marzeń, więc wszyscy chętni mogą w wolnych od zajęć chwilach pomarzyć sobie, że już zdobyli jakimś cu- dowym sposobem upragnione pieniądze, upragniony urlop i już jutro wyjeżdżają do Zakopanego. Na narty i na wódkę na roz- grzewkę.

Szczęśliwej podróży!

WEKSEL.

Izydor Byszer był pomagierem, totum- factum i trochę pracownikiem Abrahama Kleinberga. Załatwiał mu różne sprawy tu i tam, od czasu do czasu otrzymywał ja- kąś sumkę, jako ekwiwalent za oddane przysługi, i żył.

Ostatnio Kleinberg dał Izydorkowi klientowski weksel na 150 złotych z po- leceniem oddania go do banku na inkaso. Weksel był płatny za dwa tygodnie, Izy- dor skorzystał więc z okazji i zdyskonto- wał go na czarnej giełdzie. Czekał na cud, że bank się spali i nikt się nie dowie o je- go kancie. Że Kleinberg umrze w me- dzyczynie i nikt się nie upomni o weksel, słowem czekał na cud, który jednak nie stał się. Stało się natomiast co innego: Sąd Grodzki skazał Izydora Byszera na sześć miesięcy więzienia z zawiesz- niem wykonania kary na cztery lata.

Jerzy Krzeki.

Łapówka żony przemysłowca Dwie afery korupcyjne przed sądem

Z Kolonji donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Kolonji toczyły się dwie sensacyjne rozprawy karne, będące echem glo- snych afier z grudnia.

W pierwszej sprawie zasiędl na ławie oskaržo- nych b. kandydat notarialny Dawid Danger, jego siostra H. Heimanowa oraz bogaty przemysłowiec kosowski Natan Feiger. Wedle aktu oskarżenia spru- wa przedstawia się następująco:

Brygada kontroli skarbowej w Kolonji powzię- ła podejrzenie, że kupcy i przemysłowcy kosowsy dopuszczają się nadużyć skarbowych przez podawa- nie zbyt niskich obrotów do wymiaru itd. Przepra- wadzono u Feigera w Kosowie rewizję i zajęto zna- czną ilość ksiąg handlowych, weksli itd. Referen- tem tej sprawy był urzędnik Litwicki, który miesz- kał w pokoju, odnajdłym od osk. Heimanowej. Osk. Feiger zwrócił się do osk. Dangerza z prośbą, aby uzyskał u Litwickiego wydanie kilku ksiąg han- dlowych, które rzekomo były mu konieczne, gdyż pretensje tam wpisywane przedawaliśmy się. Danger wręczył Litwickiemu w domu Heimanowej 200 zł za zwrot owych ksiąg, przyrzekając dalszych 300 zł. Gdy Danger zgłosił się w biurze po odhór księ- Litwicki o wszystkim powiadomił kierownika brygady Grzelaka.

Oskarżony nie potniał się do winy i przedsta- wia sprawę w ten sposób, że z inicjatywy osk. Feig- era dał pieniądze na cel dobroczynny, a nie dla przekupienia urzędnika. Osk. Feiger również przy- tym obstaje, że mówił Dangerowi o tym, iż dałby pieniądze na cel dobroczynny. Rozprawę przerwano do 27 bm., gdyż nie zgłosił się świadek Grzelak.

W drugiej, podobnej nieco sprawie, odpowiada żona przemysłowca Jetti Hillmanowa z Kosowa. — Również w jej domu urzędnicy Ochrony Skarbowej, Grzelak i Litwicki, oraz przybrany do pomocy nie- jaki Kretów przeprowadzili dokładną rewizję. Na wezwanie rewidujących Hillman wskazał podziem-

ny schowek, gdzie w blaszanej puszcze chował wek- sle, czekki i zobowiązania klientów. (Oskarżona na- rozprawie tłumaczy, że przedmioty te kryła tam nie dlatego, aby je ukryć przed władzami skarbo- wymi, lecz dla bezpieczeństwa, gdyż obawiała się bądź pożaru, bądź rabunku).

Wedle aktu oskarżenia, Hillmanowa miała ofia- rować u siebie w domu Kretowemu 2000 zł (3 bank- noty po 500 zł dla rewidujących, a 500 zł jako gry- wną), a następnie w czasie przesłuchania w biurze Grzelakowi 1000 zł za wydanie zakwestionowanych weksli i czeków. Oskarżona na rozprawie twierdzi, że kierownik brygady Grzelak obliczył należność skarbową na 2000 zł, że pieniądze te wręczyła mu w biurze.

Kom. Litwicki zwrócił jej zajęte weksle dopiero, gdy wpłaciła w Kosowie na rachunek Urzędu Skar- bowego 1000 złotych. — Zeznawał świadek Kretow, który na ogół potwierdza akt oskarżenia. — I tę- sprawę przerwano do dnia 27 bm., celem przesłucha- nia świadka Grzelaka, który się nie stawił.

Obie sprawy wywołały w mieście duże zaintere- sowanie. Niebawem odbędzie się trzecia sprawa, rów- nież o usiłowane przekupstwo urzędnika.

**KIEDY MAMY WÓRZE JUŻ!
BEZ ŚCIGACZA ANI RUSZ!**
WPLATY R.K.O. 42008

LOS Y
do I-szej klasy poleca
KOLEKTURA Nr. 100
więc przyjdź wybierz Swoj los i zwycięż w walce o byt.
Oddział w Łodzi ANDRZEJA 2
"PROMIEN" tel. 112-08
Ciągnięcie już 23 lutego 1939

RADIO-KACIK.
WTOREK, 21 LUTEGO.
Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00	Zyciorysy maszyn: „Telegraf” — pogadanka dla młodzieży
15.15	Skrzynka ogólna
15.30	Muzyka obniadowa w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
16.00	Dziennik popołudniowy
16.08	Wiadomości gospodarcze
16.20	Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych
16.30	Pieśni Stanisława Niewiadomskiego (z Wilna)
16.45	W barwnym świecie kryształów — pogadanka
16.55	Taniec różnych narodów — dwa fortepiany (z Katowic)
17.20	Czym jest kredyt bezprocentowy? — pogad.
17.30	Z pieśnią po kraju
18.00	Audycja dla wsi
18.30	Audycja dla robotników
19.00	Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłosni Poznańskiej i in.
20.35	Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00	Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Łódzkiej
22.00	Przebadzki atenskie: „W Partenonie samym”
22.25—24.00	Muzyka taneczna w wykonaniu malej orkiestry P. R.
W przerwie:	
22.55	Przegląd prasy
23.00	Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
Łódź, jak Raszyn, oraz:	
14.00	Koncert życzek Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.50	Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytany program
15.15	Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Taniec serec” — Selmy Lagerlöf
18.00	O muzyce i muzykach
18.25	Wiadomości sportowe lokalne
22.55	Wiadomości bież

ŚRODA, 22 LUTEGO.
Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30	Pieśń poranna
6.35	Gimnastyka
6.50	Muzyka z płyt
7.00	Dziennik poranny
7.15	Muzyka z płyt
8.00—11.57	Przerwa
11.57	Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03	Audycja południowa
13.00—15.00	Przerwa (programy lokalne)
15.00	Co śpiewają dzieciom w Irlandii? — audycja w wykonaniu orkiestry Rozgłosni Poznańskiej i in.
15.30	Muzyka obniadowa w wykonaniu o-kiestry Rozgłosni Wileńskiej
16.00	Dziennik południowy
16.05	Wiadomości gospodarcze
16.20	Dom i szkoła — gawęda
16.35	Recital wioencelozów
16.55	Pogadanka sportowa
17.00	Praca wychowawcza w wojsku — odczyt
17.15	Opowieść o Bachu — audycja z Poznania
18.00	Audycja dla wsi
18.30	„Nasz język”
18.40	Pracy kultury nowoczesnej — odczyt z Krowa
18.50	Koncert wiewozny w wykonaniu malej o-kiestry P. R. i in.
20.35	Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sporto- we oraz nasz program na jutro
20.55—21.00	Przerwa
21.00	W rocznicę urodzin Chopina. Koncert fortepianowy F.moll z towarzyszeniem symfonicznej orkiestry P. R.
21.35	„Zygmunt Krasiński” (w 80-tą rocznicę zgonu)
22.05	Koncert kameralny
22.55	Przegląd prasy
23.00	Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05	Wiadomości z Polskiej w języku angielskim
23.15—23.55	Program Warszawy II
Łódź, jak Raszyn, oraz:	
5.30	Pieśń poranna
5.35	Muzyka poranna — płyty
14.00	Muzyka symfoniczna — z płyt
14.50	Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00	O poszanowaniu cudzej własności — pogad.
18.10	Muzyka z płyt
18.25	Wiadomości sportowe lokalne
18.30	Nasz język — pogadanka
22.05	Pogadanka aktualna
22.15	Koncert kameralny
22.45	Wiersze Jana Kasprzewicza — recytacje
23.05	Zakończenie audycji

Matka uprowadziła syna Sąd wydał wyrok uniewinniający

Ze Świętochłowic donoszą:

Po rozejściu się małżonków Łucków ze Świętochłowic, wyłoniła się kwestia, do kogo należy ich 7-letni syn Alfred, bowiem zarówno jedno jak i drugie z małżonków chciało wychowywać syna u siebie.

Rozprawa sądowa, jaka się w tej sprawie odbyła, wypadła na korzyść ojca Wik- tora, któremu sąd prawomocnym wyrokiem przyznał wychowanie syna. Ponieważ ma- ły Alfred znajdował się u matki, komornik sądowy w drodze egzekucji oddał chłopca ojcu.

Po pewnym czasie matka chłopca, Zo- fia Łuckowa, korzystając z nieobecności ojca, który wychodził po syna codziennie,

po skończonych lekcjach w szkole, zjawila się przed gmachem szkoły w Nowej Wsi i uprowadziła syna do siebie do Święto- chłowic, nie chcąc go oddać ojcu.

Pociągnięta do odpowiedzialności kar- nej, przyznała się do uprowadzenia syna, twierdząc, że kierowała się w tym wypad- ku jedynie uczuciem macierzyńskim, gdyż stwierdziła, że dziecku brak jest należytej opieki, ciepła macierzyństwa, a przy tym sama tęskniła niewymownie do dziecka i nie mogła sobie wyobrazić życia bez niego.

Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie oko- licznosci łagodzące, całkowicie ją uniewin- nił.

B. DOEBL.

Prawdziwe szczęście.

Magdalena była pewna jednego, że wy- jdzie „dobrze” za mąż. Wydawało jej się niemożliwym, żeby przeznaczenie nie mia- o być dla niej specjalnie łaskawe i zmie- nić jej życia w bajkę.

Rodzice jej byli skromnymi rzemieślni- kami i Madzia wiedziała, że cała ich egzy- stencja upłynęła wśród drobnych utrapień codziennych i ponurnym otoczeniu ubogie- go mieszkanka na czwartym piętrze. Resztki piękności, którą odznaczała się nigdyś jej matka zniknęły pod fartuchami z grubego płótna, zniszczonymi sukniemi i podartymi bucikami.

Ale Madzia nie mogła się z tym pogo- dzić, by jej los miał być podobny do losu jej matki, to znaczy tak samo szary, pospo- lity i beznadziejny. Gdy się ma osiemnaście lat, gdy się czytało wiele romansów, gdy się marzyło przy dźwiękach czułych i namiętnych tang, śpiewanych przez speake- rów radiowych — myśli się, że przyszłość to nieprzerwany łańcuch życiowych rozko- szy.

Czasami gdy patrzyła na biedę w jakiej żyli jej rodzice, myślała z gorączkową pe- wnością:

— U mnie będzie zupełnie inaczej. Przede wszystkim — małżeństwo moje, to będzie coś wspaniałego.

Matka jej, która częściowo domyślała

się jej wygórowanego optymizmu, mówiła jej czasami:

— Wiesz, Madziu, nie trzeba ciągle bu- jać w obłokach. Życie, to dziewięć razy na dziesięć, historią dosyć głupia.

Ale na Madzię nie działały te rozsądne ostrzeżenia. Lustro, wiszące u niej w po- kojku, mówiło jej, że jest ładna i że tanie sukieneczki, uszyte w domu przez nią sa- ma, leżą na niej jak ułane. Wygląd jej ut- wierdzał ją w przekonaniu, że tylko od- miany losu potrzeba — by stała się „ko- bietą światową”. Wierząc w swą dobrą gwiazdę, czekała na zjawienie się „księcia z bajki”!

Zjawiał się, ale pod skromną postacią urzędnika z poczty, noszącego zniszczony garnitur i zdrudziałego kapelusza. Jego wyso- kość „księżę z bajki” nazywał się po prostu Józef Głon i miał pełną, dobroduszną twarz, o jasno-niebieskich oczach.

Niemłody ten człowiek nie miał w so- bie nic z gwiazdora filmowego, czy słyn- nego boksera. Różnił się do tego stopnia od wymarzonego bohatera Madzi, że wybu- chnęła ona śmiechem, gdy ojciec wzruszo- ny afektem, że będzie miał zięcia „noszące- go kolnierzyk”, rzekł pewnego dnia:

— Moja córko, Józef oświadczył się o- twójdoją rękę. Kocha cię bardzo i sądzę, że byłby dobrym mężem.

Zostać panią Głonową? Ach nie — to nie było to, czego szalona dziewczyna pra- gnieła!

— Ależ, ojcze! Nie mówisz chyba tego

na serio! Jeżeli mam tak wyjść za mąż, wo- łą zostać starą panną!

Ale Józef był wytrwały.

W ciągu dwu lat, Madzia słyszała co- dzień z ust swych rodziców:

— Głupia jesteś! Powinnaś wyjść za mąż za Józefa! On ma stałą posadę i ko- cha cię prawdziwie.

Wreszcie po trzech miesiącach oporu jeszcze, Madzia zdecydowała się.

— A więc dobrze, Józku. Pobierzemy się...

Być może, iż wpłynął na nią fakt, że w ciągu tych dwu lat żaden ekranowy bożek nie przyszedł prosić jej o rękę.

Czy Józef domyślał się, że był dla niej przysłówiowym, oplakiem, w powiedzeniu: „w braku laku dobry i oplatek”?

Nie podobnego. Oślepiony szczęściem, jaki: na niego nagle spadło, żył jak we śnie nie widząc rozczarowania malującego się na twarzy młodej żony. Bo rzeczywistość bardzo różniła się od tego, co sobie wyma- rzyła Madzia. Codziennie ich życie w skro- mnym pokoju z kuchnią, potoczyło się zwykłym trybem podobnym wielce do ży- cia rodziców Madzi.

Młody małżonek przy tym, nieśmiały i powolny z natury, nie potrafił nawet wyra- zić swej miłości tak, jakby tego chciał. Madzia z politowaniem spostrzegala jego niepewne spojrzenia, jego niezręczne ru- chy, czy nieśmiałe powiedzenia.

Józef zresztą, jak mógł starał się uprzy- jemnić życie swej żonie

Oddawał jej przede wszystkim całą pensję swoją, co miesiąc, a poza tym wrac-ając z biura przynosił jej często nowiny:

— Wiesz Madziu? Widziałem dzisiaj śliczny kapelusik u modystki, obok. Może sobie go kupisz? Byłoby ci w nim bardzo do twarzy.

Wszystko to jednak nie wstrząsało ser- ца Madzi, wykarmionego romantycznymi marzeniami.

Pewnego dnia młoda kobieta zaziębiła się i zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Józef nie chcąc nikogo dopuścić dołoża chorej wzięł urlop i przez dwa tygodnie nie odstępował swej żony, pielęgnując ją, pielęgnując się, pielęgnując się, pielęgnując się sam całym gospodarstwem. W chwilach przytomności, Madzia widziła go obiera- jącego kartofle, myjącego garnki i gotują- cego obiad...

Rankiem, gdy tylko otworzyła oczy, spostrzegala go obok siebie, spoczywają- cego na składanym fotelu, owiniętego w pled i zawsze gotowego do usług...

Po trochu zaczęło ją ogarniać wielkie wzruszenie, wobec tego męża, któremu nie- raz okazywała niechętną twarz.

Józef... Czemuż był obok niego boha- tera zawodów olimpijskich, czy gwiazdor filmowy? Marionetką bez życia i fikcją obok prawdziwego szczęścia i szczerzego uczu- cia. Wymarzony „księżę z bajki” zbliad- nagle i stracił swe zalety. Madzia zawsty- dziła się nagle, swej zdrady wobec męża, którą były niewątpliwie jej myśli niechętnie

o Józefie, jej marzenia o niedościgłym po- wieściowym ideale.

W czasie długi rekonwalescencji pla- kała nieraz ze wzruszenia na widok jego wysiłków rozweselania jej i dodania jej o- tuchości. Pielęgnował ją jak najtroskliwsza nianka, nie myśląc w ogóle o sobie i zapo- minając o wszystkim, co nie było chorobą i smutkiem Madzi.

Młoda kobieta rozumiała ze wstydem, że nie była godna tak wielkiej miłości, tak wielkiego poświęcenia.

Pewnego popołudnia, gdy już wstała po- raz pierwszy z łóżka, by położyć się na ka- napie, objęła czule Józefa, siedzącego obok niej i rzekła ze łzami w oczach:

— Józku! Ty byłeś taki dobry, taki dobry dla mnie, podczas me choroby... Ja- to widziałam doskonale i wstyd mi było za siebie... Bo widzisz, Józku, ja, będąc mło- dą panną marzyłam zawsze o tym, żeby wyjść „dobrze” za mąż... Żeby mieć wspaniały ślub i żyć potem bez troski. Ale teraz dopiero zrozumiałam — że poświęcając cie- bie — wysłałam właśnie dobrze za mąż... Jakaż ja byłam przedtem niemądra...

Ale Józef przycisnąwszy ją do siebie w mocnym uścisku mówił cule:

— Ależ Madziu! Co ty wygadujesz! To miałoby być szczęście — że wyszłaś za mąż za takiego skromnego urzędnika, jak ja? Ależ ty jesteś warta nawet księcia!

I Madzia rozumiała, że tak mogła prze- mawiać, tylko — prawdziwa miłość.

Tl. J.

SPORT.

Świetny bramkarz Maciejko denerwował reprezentację Ameryki

Drugi występ reprezentacji Ameryki w Katowicach w oficjalnym meczu z Polską zakończył się nieznaczącym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0.

Jedyną decydującą o zwycięstwie Ameryki bramka padła w trzeciej tercji ze strzału Bogue. Wynik ten jest tym cenniejszy, jeśli się zważy, że Polska uzyskała go po grze otwartej.

Gra w stosunku do dnia poprzedniego stała na poziomie lepszym o dwie klasy. Amerykanie zaskoczeni dobrą postawą drużyny polskiej musieli wyteńczyć wszystkie siły, by z tego spotkania wyjść zwycięsko.

Trzeba przyznać, że Amerykanie mieli przewagę większą niż wykazuje wynik cyfrowy, ale nie potrafili swej przewagi wydatnić cyfrowo. Była to w pierwszym rzędzie zasługa świetnej gry Maciejko w bramce, który na tym meczu wykazał niewidzianą dotychczas formę. Na drugim miejscu drużyny polskiej wyróżnić należy Kowalskiego w obronie. Był on obok Maciejki nie tylko ostoją w defensywie, lecz również inicjatorem wszelkich ataków polskich. Dalej wyróżnić należy Burdę, jednego z najlepszych naszych napastników oraz Wołoskiego, który jednak brak było charakterystycznego dla niego ciągu na bramkę. Z reszty zawodników dobrze grali również Marchewczyk i Ursoń. Przedejści grał początkowo niezłe, później nieco osłabł.

W drużynie amerykańskiej na pierwszym miejscu postawić należy bramkarza Maekę i obrońcę Vana. Cała drużyna rozporządzała imponującą szybkością, którą zdopingowali Polaków, którzy zresztą pod tym względem nie wiele ustępowali swoim przeciwnikom.

W pierwszej tercji Ameryka dyktuje odrazu ostre tempo i przeprowadza szereg groźnych ataków, które jednak rozbiła się o świetnego bramkarza Polaków. W tej fazie gry Ameryka ma przewagę, ale i nasi napastnicy: Kowalski, Burda i Wołoski dochodzą kilkakrotnie do głosu. Usiłowania obu drużyn zdobyć bramki nie dają jednak wyników.

W drugiej tercji tempo gry wzrasta. Polacy zepchnięci w pierwszej chwili do defensywny bronią się zaciekle, przy czym cała drużyna amerykańska znajduje się w tym okresie na polu bramkowym Polaków. Ale i tym razem Amerykanom nie udało się zdobyć bramki.

W trzeciej tercji już w pierwszej chwili po wypadku Kowalskiego w obronie powstała luka, którą wykorzystują natychmiast Amerykanie, strzelając przez Bogue, decydującą bramkę.

Pod koniec meczu Polacy usiłują wyrównać, ale mimo nadarzających się okazji, usiłowania te nie dają rezultatu.

Zawody prowadził Wacław Kuchar i dr. Skułowicz. Widzów zebrano się około 6.000.

Włoski dziennikarz zdobył pierwszą nagrodę w biegu zjazdowym w Zakopanem.

W poniedziałek poza programem zawodów FIS odbył się wśród pięknej pogody i doskonałych warunków śnieżnych bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych, w którym startowało 20 osób, w tym 2 panie i 1 dziennikarz zagraniczny (Włoch).

Start odbył się ze szczytu Kasprowego Wierchu. Trasa prowadziła w kierunku hali gąsieniowej długości około 2000 m.

Pierwsze miejsce zajął dziennikarz włoski Tonella z pisma „La Stampa” z Turynu, w czasie 2:12 min. Zdobyl on nagrodę ufundowaną przez Polski Monopol Tytoniowy.

2) Osiecki — kwatery filmowa 2:21; 3) Mochacki — Press Foto 2:25; 4) Staszek — Prze-

gląd Sportowy z Zakopanem; 5) Fularski, kierownik kwatery prasowej; 6) Mieczysławski — A. T. E.; 7) Szubertówna Janina — kwatery prasowa, zdobyła nagrodę w postaci złotego pióra; 8) Trojanowski Wojciech.

Na zgłoszonych 24 zawodników startowało 20, sklasyfikowano zaś 15. dziesiąte miejsce zajął Marian Dąbrowski z Krakowa, jako najstarszy zawodnik biegu. Otrzymał on nagrodę kierownictwa zawodów FIS. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca od 2 do 6 otrzymali nagrody Orbiisu. Po zakończeniu biegu kierownictwo kwatery prasowej podejmowało dziennikarzy kwadem w restauracji na Kasprowym Wierchu.

Prezez F.I.S. wyjechał z Zakopanego Gratulacje kanclerza Hitlera.

W poniedziałek wyjechał z Zakopanego prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej Norweg major Oestgaard.

PLAKIETY PAMIĄTKOWE.

W ciągu poniedziałku wyjechali z Zakopanego narciarze zagraniczni, którzy startowali w tegorocznych zawodach FIS.

Przed wyjazdem każdy uczestnik zawodów otrzymał od organizatorów FIS dyplom uczestnictwa oraz plakietkę pamiątkową Polskiego Związku Narciarskiego.

STO ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE.

może przewieźć przez granicę narciarz lub turysta górski.

Donosiliśmy już, że w związku z zarządzeniami w styczniu br. ograniczaniem dewizowymi w ruchu zagranicznym, ustalone zostały przez Ministerstwo Skarbu, że na legitymację konwencyjną Poł. Tow. Tatrzańskiego na górskim pograniczu polsko-czesko-słowackim może turysta jednorazowo przynieść ze sobą kwotę do 30 zł lub w równoważnych walutach obcych. Ministerstwo wyjaśnia, że w ciągu miesiąca może to być w ten sposób być przez jedną i tę samą osobę przewieziona przez granicę kwota jednak nie większa, niż równoważność stu złotych (a nie 60), jak brzmiały poprzednie informacje.

GRATULACJE.

Kanclerz Hitler przesłał depeszę gratulacyjną setnemu pułkowi strzelców górskich, którego patrol zajął pierwsze miejsce w biegu wojskowym w Zakopanem.

Depeszę gratulacyjną kanclerz Hitler wysłał również mistrzowi świata w kombinacji norweskiej Brauerowi.



Akty brutalności na lodzie. Uka. ana drużyna angielska

Obserwowane od pewnego czasu w Anglii objawy brutalności na meczach hokejowych, skłoniły Angielski Zw. Hokeja Lodowego do zastosowania ostrych represyj przeciwko winnym. Na ostatnim posiedzeniu powzięto uchwałę, mocą której słynny klub hokejowy Streatham, w barwach którego walczy szereg graczy kanadyjskich, usunięty został z ligi państwowej, co w praktyce oznacza rozwiązanie drużyny. Wszy skie zrzeszone kluby hokejowe otrzymały zakaz rozgrywania ze Streatham spotkań towarzyskich.

Niezależnie od tej decyzji związek ukarał graczy Streatham: Woodwortha półtoraroczną dyskwalifikacją, Denisa i Daya — jednoroczną, Morana, Tomaha, Beana, Blaisa i Mahaffy — półroczną.

Dyskwalifikacja klubu Streatham i jego zawodników rozciągnięta zostanie na wszystkie państwa (w liczbie 23 w tym Kanada) zrzeszone w Międzynarodowej Lidze Hokeja na Lodzie. Większość graczy Streatham, pochodząca z Kanady, zamierza powrócić do kraju ojczystego, pozostali wstąpią do innych drużyn angielskich.

Życie sportowe Zgierza

SOKÓŁ MISTRZEM TURNIEJU PING-PONGOWEGO.

W turnieju drużyn chrześcijańskich w Zgierzu rozegrany został bardzo ważny mecz między faworytami Sokola i KSM I.

Spotkanie wygrał w nieznaczącym stosunku Sokół bijąc swego najgroźniejszego konkurenta 6:4. W poszczególnych spotkaniach uzyskano wyniki: Ształmert — Barylski 21:16, 21:17; 2:0. Bogusławski — Walczak 21:17, 15:21; 1:1. Bryszewski — Kolodziejki 21:18, 16:21; 1:1. Kudasiawicz — Wojski 11:21, 16:21; 0:2. Tarnowski — Jakubowski 23:21, 21:16; 2:0.

OGÓLNY WYNIK 6:4.

Sędziował p. Hofman z KPW Łódź.

Należy dodać, że Sokół solidnie przygotował się do spotkania, instalując jako gospodarz nawet własny stół do szkoly nr 5, gdzie grano.

W ten sposób Sokół uzyskał pierwsze miejsce w turnieju, który będzie się nadal odbywał ale już walkę tocząć się będzie o dalsze pozycje.

W drugim spotkaniu dnia KSM II odniósł zwycięstwo nad Państw. Gim. Kup. 9:1.

Lubnauer — Kubiś 21:11, 21:12; 2:0. Buczyński — Szymański 22:24, 21:9; 1:1. Wacławski — Roliński 21:9, 21:17; 2:0. Walczak — Stasiak 21:14, 21:14; 2:0. Pawlak — Rozpiórski 21:15, 21:13; 2:0. Ogólny wynik 9:1. Sędziował p. Krawczyk.

Z 21-go miejsca na ósme wysunął się Kalbarczyk

W Heńskach zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Finn Wasenius, uzyskując 212,158 pkt. przed Lotyszem Benzinsem i Norwagem Mathiesene. Drugiego dnia w biegach na 1500 m i 10000 m Kalbarczyk wydatnie poprawił swą pozycję z pierwszego dnia, wysuwając się z 21 aż na ósme z notą 224,967.

Warto podkreślić, że na pierwszych siedmiu miejscach sklasyfikowali się Finowie, Szwedzi i Norwegowie, a za Polakiem pozostali Niemcy i Holendrzy.

Sport w kilku słowach.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zaakceptował ostatecznie termin 5 marca na mecz międzymiastowy Warszawy z Łodzią.

Mecz ten odbędzie się, jak już podawaaliśmy, w hali sportowej w parku im. Ponia towskiego (początek o godzinie 16-iej).

Mecz zapowiada się rewelacyjnie, gdyż Warszawa projektuje przysłanie drużyny wraz z Kusocińskim, który wraca do dosko należy formy, z Staniszewskim, który dotychczas w Łodzi nie startował, z wicemistrzem Europy w dziesięcioboju Gieruttą, z Moroni czykiem, który w roku ub. przekroczył w Łodzi wysokość 4 mtr. w skoku o tyczce oraz z reprezentacyjnymi lekkoatletami polskimi Ładnowskim, Sulikowskim i Hermannem.

Poza tym w reprezentacji Warszawy wystąpią znani zawodnicy łódzcy K. Maciaszczyk i Mozelewski, którzy przynieśli się do klubów stołecznych (Polonii i Warszawianki).

W poszczególnych konkurencjach barw Warszawy mają bronić: bieg 30 mtr.: Ład-

nowski i Mozelewski, 32 mtr. płotki: Sulikowski i Gierutto, 3 km.: Kusociński i Herman, sztafeta: 3x1,000 mtr.: Staniszewski, Winiecki i Garczyński; skok w dal: Sulikowski i Morończyk; skok wzwyż: Gierutto i Gędziorowski; skok o tyczce: K. Maciaszczyk i Morończyk; trójskok: Ounnap i Sulikowski; rzut kulą: Gierutto i Ounnap.

Trener PZLA p. Stanisław Petkiewicz, na zaproszenie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego przyjedzie ponownie do Łodzi w dniu 6 maja i przez okres czterech tygodni będzie kontynuować zaprawę zawodników klubów łódzkich.

Zaprawa ta będzie miała duże znaczenie, gdyż dotychczas treningi p. Petkiewicza prowadził w hali sportowej, a podczas pobytu na wiosnę będzie mógł przeprowadzić treningi na stadionie.

Spodziewać się należy, że pobyt znakomitego trenera w naszym mieście przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu lekkiej atletyki w okręgu. Frekwencja bowiem podczas jego ostatniej bytności była rekordowa (na kurs uczęszczało ponad 80 zawodników) i lekkoatletci łódzcy jeszcze nigdy dotychczas nie przygotowali się tak pilnie do sezonu.

Jutro, w środę 22 b.m., koło pływaków (dział chłopców) polskiej YMCA organizuje je zawody pływackie dla swych członków.

W programie poza biegami pływackimi, sztafetowymi, skokami i meczem piłki wodnej odbędzie się pokazy ratownictwa i nurkowania.

Początek zawodów o godz. 11,15 przed poł. Wejście do pływalni od ul. Traugutta.

Ceny biletów: 25 gr. dla wszystkich.

Przygotowania na Śląsku do mistrzostw bokserskich Polski

Polski Związek Bokserski postanowił — jak wiadomo — zorganizować tegoroczne mistrzostwa indywidualne Polski na Śląsku, Śląsk, na którego terenie nie było żadnej poważniejszej imprezy bokserskiej, przygotowuje się już obecnie jak najstaranniej do przeprowadzenia tej imprezy. W tym celu utworzono specjalny komitet, który zajmie się organizacją mistrzostw.

Mistrzostwa te odbędą się 1 i 2 kwietnia w Katowicach w hali wystawowej w Parku Ko-

ściuszki, mogącej pomieścić przeszło 5000 widzów. W obecnej chwili czynione są już pierwsze przygotowania celem zaistnienia trybun itp.

Organizatorzy spodziewają się na finałowych rozgrywkach wielkiej frekwencji publiczności, do czego przyczynić się ma uruchomienie pocągów popularnych z Warszawy, Poznania, Krakowa, Rybnika i Tarnowskich Gór.

Drużynowy turniej szachowy w Rudzie Pabianickiej

Wzorem lat ubiegłych, z inicjatywą Kregu Staroharcerskiego „Pionierów” w Rudzie Pabianickiej, pod łaskawym protektoratem burmistrza Włodzimierza Grzybowskiego, prezesa St. ana Zamojskiego, prezesa Lucjana Zawadzkiego, odbędzie się w dniu 26 lutego rb. o godz. 15 — turniej szachowy drużynowy i indywidualny o mistrzostwo m. Rudy Pabianickiej.

Zgłoszenia do turnieju należy kierować do dnia 24. bm. do sekretariatu Kregu (ul. Grotgera 10) w godzinach od 19 do 20 min. 30.

POZNAJMY SIĘ!

Jak się dowiadujemy Zarząd Towarzystwa Ogrodów Przydomowych w Rudzie Pabianickiej urzędują w sobotę, dnia 25 m.b. b' okalu p. A. Stojńskiego herbatkę towarzyską pod hasłem „Poznajmy się”. Wstęp za zaproszeniami. Ponieważ brak adresów utrudnia wysłkę zawiadomienia, przeto zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się osobiste do lokalu T-wa przy ul. im. Marsz. Piłsudskiego Nr 69 w czwartek i piątek 23 i 24 m.b. w godzinach 18—20.

Program przewiduje różne atrakcje, między innymi znany artysta scen teatrow łódzki p. Darski wypowie kilka kuptetów, monologów itp. Poza tym wystąpi nieznanymi jeszcze u nas mistrz sztuki tajemnej, który w przejeździe do m. Łódź wstąpi do naszego miasta z jednym swoim występem.

Zakłady Ogrodnicze m. Łódź i Rudy Pabianickiej przygotowują również niespodziankę dla przybyłych gości.

Hal! Szanowni Właściciele i Miłośnicy Ogrodów w dniu 25 lutego spotykamy się o godz. 19 na „Herbatce” w Towarzystwie Ogrodów Przydomowych. Porozmawiamy na różne tematy i na pewno wieczór ten pozostawi miłe wspomnienia.

MUZEJA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (tęcza Andrzeja 14) otwarta dla publiczności — odiznienie prócz niedziel i świąt, od 10 do 21. w sobotę od 9 do 19.

MUZEUM PAMIATEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) w wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedziele od 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 zł od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefoni cznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od godz. 10 do 3 (remont).

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Śrenkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i świąta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE — ka 194 czynne codziennie od 10—3.

WYSTAWA ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW W ŁODZI w lokalu IPS-u, Park Śrenkiewicza.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracownicy Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (Śrenkiewicza 3/5) czynna jest w niedzielę od 7 do 9 wiecz. — Porady

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — „Pani i Cowboy”.
CORSO: — I. Ostatni akt zemsty; II. Pod maską złoczyńcy.
CAPITOL: — Królowa Śnieżka.
EUROPA — Ambi.
GRAND KINO: — Za winy nieopamiętane
IKAR: — Kobiety nad przepaścią.
IRRA: — Marnotrawna córka.
METRO: — Purytanin.
MIMOZA: — I. Winowajca, II. Brzdą: USWIAWOWE: — Motyl hiszpański.
OAZA: — Przygody Tomka Sawayera.
PALACE: — Małżeństwo z przeszkodami.
PRZEDWIOSNIE: — Moi rodzice rozdają się.
PALLADIUM: — Profesor Wilczur.
RIALTO: — Suez.
RAKIETA: — Stracny.
STYLLOWY: — Florian.
SŁOŃCE: — Motyl hiszpański.
TON: — Ludzie za mgłą.
URANIA: — Piekło Sahary; II. Lord Jeff.
ZACHĘTA: — Zbłądziłem.

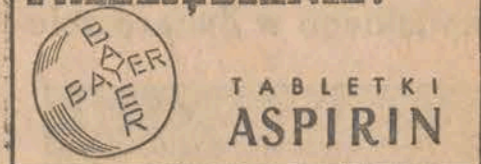
TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.
Wobec olbrzymiego powodzenia jakie zdobyło „Szaleństwo” świetna sztuka ta dana będzie dziś we wtorek, środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w roli głównej Z. Zyczkowska.

Na ukończeniu pod reżyserią L. Schillera próby niezwykle ciekawej zarówno przez swoją formę sceniczną jak i głęboką ideologię sztuki Wildera „Nasz miasto”. Premiera sztuki tej — po raz pierwszy na scenach europejskich — odbędzie się równocześnie w Teatrze Narodowym w Warszawie.

TEATR POLSKI Ceglarniana 27.
Dziś i codziennie o godz. 8.30 oklaskiwana przez rozhabowaną publiczność sztuka Devala „Subretka” z nieznaną Stefaną Jarkowską w roli tytułowej a z udziałem: Biedasickiej, Dąbrowskiej, Dywińskiej, Startkówny, Szczepnej, Arnolda, Dejunowicza, Korwina i innych.

Passe-partout i abonamenty na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie nie ważne.

PRZEZIĘBIENIE?



Życie ekonomiczne

BAWELNA.

Notowania z dnia 20 lutego.
NOWY JORK: loco 8.91, marzec 8.48, kwiecień 8.29, maj 8.10, czerwiec 7.96, lipiec 7.83, sierpień 7.50, wrzesień 7.40, październik 7.40, listopad 7.31, grudzień 7.35—36, styczeń 7.38

LIVERPOOL: loco 5.18, luty 4.84, marzec 4.84, kwiecień 4.81, maj 4.77, czerwiec 4.69, lipiec 4.61, sierpień 4.56, wrzesień 4.49, październik 4.44, listopad 4.43, grudzień 4.43, styczeń 4.43, luty 4.43, marzec 4.44

Egipska (Sakell.): loco 6.96

BREMA: loco 10.04, marzec 9.35, maj 9.17, lipiec 9.09, październik 9.06, grudzień 9.07, styczeń 9.07

Walutę, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE ZWYKŁYJĄ.

Zainteresowanie papierami państwowymi było duże, przy dalszej ogólnej poprawie kursów.

Z krupy premiów Dolarówka awykłowała o 50 groszy, 3-proc. Poł. Inwestycyjna 1 i 2 emisji o 1.75 zł, a serie 1 i 2 emisji o 50 groszy na sztuce. Z grupy innych papierów państwowych: 4 i pół procentowa Poł. Wewnętrzna zyskała 0.13 procent, a 4-proc. Poł. Konsolidacyjną o 0.75 proc.

5-proc. Poł. Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

NIJEDNOLITE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie, ogólnie zanotowano pięć gatunków listów. Kursy kształtowały się niedojdnie.

4 i pół proc. Ziemijskie w Warszawie obniżyły się o 0.25 proc., 5-proc. T. K. Mieszkowe w Warszawie 1925 r. były droższe o 0.25 proc., a także listy 1933 r. nabywana po cenie niezmiąonej.

Grupa prowincjonalną reprezentowały 5-proc. Lubelskiego T.K.M. 1933 r., które zyskały 0.25 proc. oraz 5-proc. T. K. m. Łódź 1933 r., które były tańsze o 0.13 procent.

PAPIERY PROCENTOWE

Poł. Inwestycyjna 1 emisji 93.25, 1 emisji serie 97.00, 2 emisji 94.25, 2 emisji serie 98.00, Dolarówka 3 serii 45.00, Konsolidacyjna 1936 r. 63.25, Kolejowa 1926 r. 69.00, Państw. Poł. Wewn. 1937 r. 67.63, 5/4% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00, 5/4% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 3 81.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00, 5/4% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00, 5/4% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 80, 5/4% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00, 5/4% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00, 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00, L. Z. Tow. „roł. Zieł. kiego w Warszawie 5 serii 64.25, T.K.M. w Warszawie 1925 r. 73.25 (drobne), także 1933 r. 74.50, drobne 76.63, Lubelskiego TKM 1933 r. 63.50, T. K. m. Łódź 1933 r. 67.25

ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI DYWIDENDOWYMI BYŁO DOŚĆ DUŻE, przy ogólnej poprawie kursów.
Z banków akcje Banku Polskiego podniosły się o 1 zł, a akcje Banku Handlowego o 25 groszy.
Bank Polski 133.50, Bank Handlowy w Warszawie 60.00, Cukier 38.00, Wegiel 42.50, Lilpop 94.75, Modrzewoj 21.00, Norblin 105.50, Ostrowiec s. B 79.25, Starachowice 58.75, Zieloniewski 84.00, Zyrardów 67.00

GIELDA ZROZOWA.

WARSZAWA, 21.2. — Urzędowa cedula giełdy zbrożowa — towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, parzysty wagon Warszawy w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednolitka 20.25 — 20.75, słowianka 19.75 — 20.25, żyto I standard 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyścig. 30-proc. 40.00 — 41.00, wyśc. 35-proc. 38.00 — 40.00, gat. I 50-proc. 35.00 — 38.00, gat. I-A 65-proc. 33.50 — 35.00, gat. II-A 30—65-proc. 30.00 — 31.50, gat. III 65—70-proc. 50 — 21.50, pastwana 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyścig. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 21. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbrożowa towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.00 — 18.50, żyto 14.00 — 14.85, mąka pszena gat. I wyścig. 35-proc. 35.50 — 37.50, gat. I 50-proc. 32.75 — 35.25, gat. I-A 65-proc. 30.00 — 32.50, gat. II 35—65-proc. 28.75 — 29.75, gat. III 65—70-proc. 17.75 — 18.75, mąka żytnia wyścig. 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I-A 55-proc. 24.00 — 24.75

Objazd Autobusów

LWKD do PIOTRKOWA I SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.00, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.30, 15.00, 16.30, 18.00, 20.00 i 21.00.

Jutro na obiad:

Zupa kartoflana, fasola, pierogi drożdżowe z serem i bitą śmietaną.

WINSZUJEMY.

Jutro Helenie
Wschód słońca 6.38
Zachód — 17.02
Długość dnia 10.24
Przybyło — 2.59
Tydzień 8.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-f
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwzbrożące 277-62

KURS DLA SIÓSTR

pogotowia sanitarnego P. C. K.
Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że 17-ty kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK rozpocznie się w dniu 27 lutego rb. (poniedziałek) w lokalu Okręgu Łódzkiego PCK ul. Piotrkowska 236.

Zbiórka słuchaczek dnia 27 lutego 1939 r. o godzinie 18.30.

NOCNE DZIURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dziurują apteki: H. Dusz kiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. P. relmana i S. ka, Ceglarniana 32, F. Wójcicki, Napoleońskiego

Twórczyni filmu olimpijskiego w Bukareszcie.



Leni Riefenstahl (na lewo) twórczyni filmu olimpijskiego przybyła do Bukaresztu, gdzie została przyjęta na audiencji przez króla Karola II.

Wody Antarktydy roją się od wielorybów.

Naukowy instytut potowów dalekomorskich w Sidney, w Australii stwierdził, że pewien gatunek wieloryba, który przebywa w wodach podbiegunowych półkuli południowej, w okresie dojrzewania przybiera dziennie na wadze 75 kg. Wody Antarktydy roją się od wielorybów, stanowiących cenny łup dla rybaków australijskich oraz coraz silniej konkurujących z nimi rybaków japońskich.

Bladoróżowy koloryt rąk wróży długowieczność Idealne dłonie.

Czy będę żyć długo? Tę dręczącą zagadkę naprosto usiłujemy rozwiązać. Recepty na długowieczność dotychczas nie znaleziono, a liczba ludzi, którzy przekraczają setny rok życia jest znikomą.

Niepodobna określić wieku, w którym dosięgnie nas śmierć, ale na podstawie badania naszej własnej ręki możemy próbować odgadnąć, czy życie nasze będzie krótkie, czy długie. Wystarczy się przyjrzeć uważnie zasadniczym liniom dłoni, kształtowi palców, paznokci i całej dłoni, a znajdziemy odpowiedź na dręczące nas pytanie...

Rozpowszechniona jest opinia, że długowieczność zależy od długości linii życia. Jest to pogląd fałszywy i zbyt uproszczony, są bowiem ludzie o linii życia bardzo krótkiej, którzy żyją długo i odwrotnie — ludzie z linią życia długą, którzy umierają młodo.

Jak wygląda ręka „idealna”, gwarantująca sto lat życia?

Cechuje ją przede wszystkim ogólna harmonia kształtów. Duży palec powinien być długi i szeroki w stawie, łączącym jego dwie części. Jeżeli dłoń wyprostujemy mocno — wzgórci na dłoni poniżej palców powinny być wypukłe, palce krótkie, a nawet krepce, w stawach lekko zgrubiałe (oczywiście zgrubiałe w naturalny sposób, a nie wskutek artretyzmu...). Zwrotny też uwagę na paznokcie: powinny być twarde i z wyraźnie zarysowanymi białymi półksiężycami przy nasadzie.

Linie dłoni liczne, wyraźnie zarysowane, koloryt rąk blade-różowy.

Oczywiście takich „idealnych” dłoni, wróżących długowieczność, nie spotyka się niemal wśród ludzi; zawsze są pewne odchylenia, które sprawiają, że sto lat życia staje się nieosiągalnym marzeniem...

Ogólnie biorąc, wszelkie odchylenia od normy i zniekształcenia rąk, kształtu palców czy linii dłoni wróżą niechybnie jakieś zakłócenia poważne w stanie zdrowia, grożące nawet przedwczesną śmiercią. Niekształtne dłonie, linie biegnące kapryśnie w różnych kierunkach, oznaczają także silną żywotność danej jednostki.

Przy braku żywotności dłonie są płaskie, a nawet wklęsłe, duży palec słabo rozwinięty, palce w stawach lekko spłaszczzone; paznokcie raczej niekształtne, miękkie i bez białych półksiężyców lub z półksiężycami w stanie zanikającym. Koloryt skóry na rękach albo bardzo blade, albo zbyt ciemny.

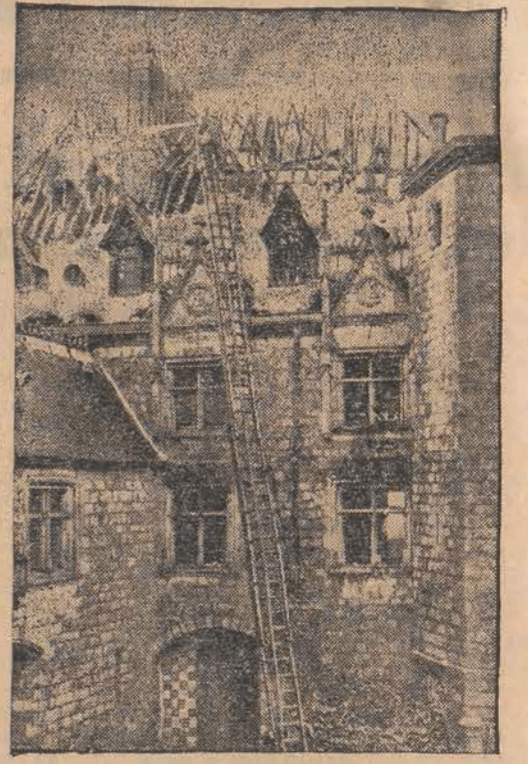
Przyjrzyjmy się szczególnie uważnie linii życia. Jeżeli na początku tej linii (między palcem dużym a wskazującym) linia jest przerywana i pokryta siecią krzyżyków — oznacza to trudne dzieciństwo. Jeżeli krzyżyki występują na linii życia nie co dalej — mniej więcej w środkowej jej części — grożą nam ciężkie choroby. Jeżeli linia życia miejscami rozdwa się, tworząc zamknięte kółka — właściciel ręki cierpi z pewnością na jakieś schorzenia chroniczne.

Charakterystyczne widelki na końcu linii życia, w pobliżu napięstka, oznaczają

utrata wrodzonej żywotności na długo jeszcze przed śmiercią. Jeżeli przy początku i przy końcu linii życia biegną poprzecznie trzy czy cztery krótkie linijki — wskazują to na chorobliwą nerwowość i wyczerpanie nerwowe danej jednostki.

Długowieczność zależy zresztą nie tylko od linii dłoni, ale i od płci. Niedawno przeprowadzona statystyka w Ameryce wykazuje, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni i często osiągają 65 rok życia, co uważana jest już za wiek zaawansowany. 15-letnia dziewczyna ma 659 szans na 1000, że dożyje lat 65, chłopiec zaś w tym samym wieku ma tylko 589 szans na 1000. Dla kobiet w 35 roku życia szanse te wraźają do 675 na 100, dla mężczyzn wynoszą 607. Wreszcie w 45 r. życia proporcja ta wynosi 739 dla kobiet, wobec 676 dla mężczyzn.

Pożar starożytnego zamku.



Splonął doszczętnie wspaniały zamek Cleveland, koło Rocien, w którym św. Joanna d'Arc była uwięziona przez Anglików przed swą męczeńską śmiercią. Liczne zabytki średniowieczne poszły z dymem.

Mieszkańcy Clevelandu zmieniają co 2 godziny kołnierzyki

Ameryka nie ustaje w zaskakiwaniu Europy coraz bardziej niesłychanymi rekordami. Ostatnio np. Amerykanie zdołali „ustalić”, że na terenie U. S. A. znajduje się najbrudniejsze miasto świata. Był nim doniedawna Pittsburg, wyprzedzony jednak został „według ostatnich danych” przez

Cleveland, również wielki ośrodek przemysłowy.

Ze stulecia dniących setek kominów tego miasta sypie na Cleveland bez przerwy czarna chmura sadzy. Rocznie 50.000 ton sadzy osiada na clevelandzkich ulicach, domach, zastawkach okiennych, ludzkich ubiorach itp. Wynikające stąd szkody przeliczyli praktyczni Amerykanie na okrągłe dolary, otrzymali przy tym kwotę 10 milionów dolarów rocznie. Oczywiście szkód na zdrowiu ludzi i nielicznych zwierząt, nie zdołano obrachować.

Skutki panowania sadzy są takie, iż w mieszkaniach Clevelandu należy zmieniać firanki i zasłony przynajmniej raz w tygodniu. Męski kołnierzyk, świeżo uprany i idealnie biały, pozostaje czysty najdłużej do 2 godzin... Bielizna, pościel itp. — maksimum — 1 dzień...

Ostatnio powołano w związku z tymi wszystkimi objawami specjalną fachową komisję, która ma opracować plan walki z brudem w najbrudniejszym mieście świata, Cleveland.

Buduar królowej na... krażowniku LEŻAK ZAMIĄST ARMATY

Jak wiadomo angielska para królewska wybiera się do Kanady na pokładzie krażownika „Repulse”. Na przyjęcie pary królewskiej krażownik będzie całkowicie odnowiony, a nawet częściowo przebudowany. Dowiadujemy się o nowych szczegółach tej przebudowy.

Przede wszystkim więc zostanie zbudowanych kilkanaście nowych kajut. Kajuty zajmowane dotychczas przez kapitana będą przerobione dla dostojnych gości. Będzie więc tam obszerny salon i gabinet dla króla oraz jadalnia, ciągnąca się przez całą długość okrętu.

Sypialnia kapitana będzie przerobiona na sypialnię króla, a zapasowa kajuta kapitańska na sypialnię królowej. Obok będzie urządzona łazienka dla królowej.

Kapitan będzie musiał się przenieść do małej kajuty na pomoście. Dobudowany będzie buduar królowej, który będzie miał piękne firanki i wygodne meble. Umieszczenie do stołowego i salonu wstawione będzie z yachtu królewskiego „Albert i Victoria”.

Bojowe wyekwipowanie „Repulse” pozostaje prawie bez zmian. Tylko jedna z armatek 14-calowych zostanie przesunięta na inne miejsce, a na jej miejscu stanie leżak do kąpeli słonecznych dla króla.

Bagaż królewskiej pary na tę wyprawę ważyć będzie 25 ton. Zostanie on załadowany do jednego z hangarów przy pomocy kranów, które zazwyczaj ładują na okręt — aeroplany, należące do bojowego ekwipunku „Repulse”.

Już wszędzie nabyć możesz serię znaczków pocztowych Pomocy Zimowej. — Kupując je, pomagasz bezrobotnym i ich dzieciom.

PORTRETY ŚMIERCY



POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

— Jutro?... Jutro? — zastanawiał się szef. — Aha, już mam. Na jutrzejszy numer zredaguję pan wiadomość o losie szofera ciężarówky, jak mu tam?..

— Antoni Siemianko — odpowiedział Andrzejki.

— Właśnie... O Antonim Siemianku — kombinował naprędce szef. — Co porabia w areszcie, albo jeszcze lepiej, zrobi pan wywiad z jego żoną, która niewątpliwie chętnie będzie męża broniła, a na zakończenie poda pan, że Wincenty Mech nie może zapomnieć niesamowitych oczu zagadkowego pasażera i rozchorował się z tego wszystkiego. Tę wiadomość podamy jutro, aby nie stracić wątku, a tymczasem pan wiech szkuje dalsze bombki. Aby je zdobyć, trzeba się przede wszystkim zmienić w detektywa. Jeśli przypilnuje pan dobrze tej sprawy, jak tu siedzę, oświadczam uroczyście, że czeka pana sowita nagroda. Życzę panu powodzenia, panie kolego. Ma pan cudowne pole do popisu.

Andrzejki uściłnął wyciągniętą dłoń naczelnego redaktora i wyszedł z gabinetu. Gdy zasiadł przy swoim biurku, był całkiem oszołomiony. Wywiad z Mechem uważał za sensację, ale nie przypuszczał, że się nim tak zainteresowali czytelnicy i sam naczelny redaktor. Na szczęście zaimponował mu nazwiskiem autora szkicu, który zdobył li tylko dla zaspokojenia osobistej ciekawości.

Czytając listę gości, nadesłaną przez pensjonat „Stanisława” do druku, znalazł tam nazwisko i gdyby nie wymieniony obok zawód, byłby przeszedł nad nim do porządku dziennego. Słowo „karykaturzysta” zaintrygowało go jednak, bowiem przypomniawszy sobie charakterystyczny szczegół z rozmowy odbytej wczoraj z szoferem

Mechem. Na zapytanie, dokąd zawiózł niezwyklego pasażera, Wincenty Mech dał wymijającą odpowiedź: „Do jednego z pensjonatów”. To Andrzejkiemu nie wystarczyło, więc zaczął nalegać, aby mu Mech zdradził nazwę pensjonatu. Dopiero po długich perswazjach Mech ustąpił i szepnął z bojażnią w oczach „Stanisława”, prosząc przy tym, aby, broń Boże, tego do gazety nie podawał, gdyż i tak dużo powiedział i czuje, że jakiś głos wewnętrzny ostrzega go przed zbytnią szczerością.

Andrzejki przyrzekł mu, że nie zrobi z tego żadnego użytku i adres pasażera zostawi dla siebie. Ten fragment rozmowy jak żywo stanął mu obecnie przed oczyma. Przeczytawszy jeszcze raz dokładnie listę gości pensjonatu doszedł do przekonania, że tylko Ciszoń mógł narysować ów szkic.

Rozmyślania te przerwał mu energiczne pukanie.

— Wejść — rzucił krótko Andrzejki.

Wszedł woźny i od progu zameldował:

— Pan sekretarz zapytuje, kiedy pan przygotowuje rękopis, zamówiony przez naczelnego redaktora?

Andrzejki spojrzął na zegarek.

— Mniej więcej za godzinę — oświadczył, i zamknąwszy szufladę biurka chwycił kapelusz i łaskę.

Statek pasażerski „Jadwiga” pełen był rozbawionych podróżnych. Wybrzeże i morze kąpało się w blasku przedpołudniowego słońca. Najcudniejsza pogoda, na jaką tylko mogło sobie pozwolić lato, orgia słońca, której

PODSŁUCHANE PRÓBA OGNIOWA.

— Może mi pani powie — mówi młody człowiek ponurym tonem — dlaczego ośmielała mnie pani, pozwalając prowadzić się do kina i teatru, oraz zabierać się na przejażdżki samochodem, a nie wspomniela pani ani słowem, że jest pani zaręczona? — Niech się pan nie gniewa, ale ja chciałam moją miłość wystawić na próbę...

Marzyć oszczędnie - czy marzyć rozumnie?

Nasze sny i marzenia przypominają naszą jawę, naszą rzeczywistość. W snach bywamy inni niż w rzeczywistości, ale mimo to pozostajemy podobni do siebie. Marzenia nasze utkane są również z naszych wewnętrznych możliwości. Marzymy na miarę naszych potrzeb, sił i wyobraźni.

Sen rozświetla się w blasku poranka, marzenia spluwają bezpłodnie. Ale jest system marzeń, oparty na rzeczywistości, funkcjonujący według pewnych praw, pozostawiających po sobie trwałe ślady. Jest nim loteria.

Bilet loteryjny pozwala nam opuścić kraj rzeczywistości i podążyć do kraju marzeń. Podróż ta zaczyna się już w chwili nabycia losu. Tworzymy sobie obraz przyszłości, układamy i systematyzujemy nasze marzenia, które znalazły pewien realny podkład, usiłujemy sobie wyobrazić czy wygramy, ile wygramy i jak wykorzystujemy wygraną sumę.

A potem nadchodzi moment skonfrontowania marzeń z rzeczywistością. Oczywiście marzyli maksymalnymi, śniącymi o zdobyciu miliona, jest bardzo niewiele, a tylko jeden z nich w każdej loterii może być zaspokojony. Okazuje się jednak, że marzenia umiają się kurczyć, umiają się przystosować do warunków życia. Marzyli na skalę najwyższą bywa niemal zawsze zadawolony, uzyskawszy nawet znacznie mniejszą wygraną. Przyjemności, które mu dała podniecona wyobraźnia, pozostaną je-

go własnością, a marzenie samo nie traci swych podstaw, ale przenosi się do następnej serii ciągnięć.

Marzyciel skromny nie ma powodu do rozczarowania, bo i tak nastrojony jest trzeźwo i realistycznie. Zadawała się tym, co zdobędzie, wierzy w to, że fortuna nie zapomina o skromnych. Tak więc loteria, będąca systemem marzeń, opartych na rzeczywistości, rozdziela uśmiechy swoje między wszystkich marzycieli, tak rozrzuconych jak i oszczędnych.



Skromna, lecz wielka w swej treści ofiara wieśniaków na ścigacza.

Do Ligi Morskiej i Kolonialnej w Częstochowie nadszedł list od wieśniaków ze wsi Pity i Zamiłania jaki wysłany został z okazji 19-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza, który pozwolimy sobie przytoczyć:

Kochamy polskie morze!
Nieprzerwany łańcuch zawrotnych i nie spodziewanych zmian oraz wydarzeń między narodami na arenie świata, przekonywa nam naocznie, że taśmy historii i pierwsze miejsce na niej tworzą sobie narody zwarte, karnie wewnętrznie zdyscyplinowane, jedynomyślnie i ofiarnie.

O tym musiał gruntownie pomyśleć i nysł swą zrealizować każdy prawy syn Polski w 19 rocznicę odzyskania dostępu wolnego przez Polskę do morza — do tego morza, które stanowi naszą dumę, radość naszych dzieci, szeroką bramę na bezmiar mórz i oceanów i najważniejszy czynnik niezależności naszego handlu i gospodarki narodowej, oraz drogę do przyszłych naszych kolonii.

O tym wszystkim pamiętali w tę piękną 19- rocznicę — chłopcy z Pity i Zamiłania, gm. Panki, pow. częstochowski z zorganizowanymi w Strazy Pożarnej, w Spółdzielni Spożywców i w Kółkach Rolniczych, którzy na wniosek miejscowego kierownika szkoły p. Tomasi Zygmunta, wzięli udział w nabożeństwie i złożyli 10.50 zł na ścigacza województwa kieleckiego.

Budżet Min. W.R. i O.P. na plenum Sejmu Młodzież nie jest taka zła, jak mówiono - oświadczył ks. poseł Lubelski.

WARSZAWA, 21.2 — Sejm przystąpił wczoraj do debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.

Na wstępie obrad zabrał głos sprawozdawca pos. Stahl. Oświadczył on, że budżet Ministerstwa Oświaty obejmuje okragłe 400 milionów.

W dyskusji padły uwagi ogólne w sprawie naszego ustroju szkolnego, ustalonego przed kilku laty. Mówca podkreśla konieczność trzymania się raz obranej drogi i konsekwentnego wykonywania przepisów ustawowych.

Budżet wychowania fizycznego w wysokości 7.400.000 zł. nie odpowiada postu-

latom, jakie w tym zakresie stawia obronność państwa i nowoczesny pogląd na rolę kultury fizycznej człowieka.

Pos. Stańl podkreśla, że zjawiska niepomyślne, a powszechnie znane, najskrajniej znanymi są w środowiskach uniwersyteckich, ale równocześnie, co stwierdzić należy z niepokojem, wykazują one tendencję do rozszerzenia się na inne działy szkolnictwa.

Polska idea narodowa to idea sprawnego i suwerennego władania na naszym obszarze państwowym.

Naród polski jest odpowiedzialny za swoje dzieje i rozwijać musi swoje państwo po długim stuleciu niebezpieczeństw. W tej sytuacji jego postawa moralna, zwłaszcza duch młodych pokoleń, to kapitalne warunki przewyciężenia niebezpieczeństw i utrwalenia potęgi państwowej (oklaski).

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Po przemówieniu referenta posła Stahla zabrał głos minister w. r. i o. p. prof. Wojciech Świętosławski, który m. in. powiedział:

Istnieje wiele przyczyn, które sprawiają, że w przeżywanym okresie rozwoju życia gospodarczego Polski nie możemy uzyskać większych sum na realizację powszechności nauczania, na rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, na dokształcanie młodzieży dorastającej i dorosłych, wreszcie na rozwój nauki, literatury i sztuki, na które to działy pracy naraz nie mogliśmy uzyskać w ogóle jakiegośkolwiek dostępnego zwiększenia kredytów.

Globalne tegoroczne powiększenie budżetu o 23.000.000 zł. zawierało w sobie tak wiele sum opancerzonych, że wbrew pierwotnemu zamiarzeniu nie mogłem dokonać podziału tej sumy pomiędzy różne działy naszego resortu, domagając się oddawna wydatnego powiększenia kredytów.

Na tych uwagach chciałbym poprzestać, jeżeli chodzi o analizę naszego budżetu.

Jeżeli chodzi o zakres prac naszych w dziedzinie wyznań religijnych, to na czoło wysuwa się pomyślnie rozwiązaniem sprawy układu o ziemiach poniciekich.

Do ważnych posunięć należy upomowanie stosunku prawnego polskiego katolickiego kościoła prawosławnego do państwa.

Dalej p. minister daje obszerny przegląd polityki ogólnej w zakresie zagadnień oświatowych i szkolnych oraz osiągniętych wyników.

W terenie ustały spory i zatargi nauczycielstwa z duchowieństwem, a wytworzona atmosfera daje podstawę do twierdzenia, że wszelkie incydenty likwidowane będą rychło przez bezpośrednie porozumienie decydujących czynników.

Na komisji budżetowej p. poseł Stahl zainicjował dyskusję mającą na celu analizę metod wychowawczych stosowanych przez ministerstwo w szkolnictwie. Młode pokolenie powinno wzrastać w przekonaniu, że na nim również ciążyć będzie w znacznym stopniu odpowiedzialność za wytworzenie atmosfery która by przyczyniła się do właściwego stosunku reszty obywateli Rzeczypospolitej do podstawowych zagadnień polskiej racji stanu. Omówieniem potrzebę wychowania narodowego młodzieży polskiej na zjeździe kuratorów, te same zagadnienia poruszałem na siedmiu zjazdach inspektorów w okręgach szkolnych.

Poleciłem specjalistom: poloniście i historykowi przeprowadzić szczegółowe badania tego zagadnienia w zakresie programów szkoły powszechnej.

ROLA PRZYSPOSOBIENIA W.

Pragnę też mocno podkreślić, że w działalności wychowawczej szkoły niezwykle do niej rolę odgrywa przysposobienie wojskowe, które niezależnie od organizowanych hufców szkolnych, obejmujących młodzież starszą, ogarnia swym wpływem w chowawczym całą pracę szkoły, zarówno dydaktyczną, ja i wychowawczą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Muszę stwierdzić z całą otwartością, że powodów do niepokoju mamy wiele. Istotnie, nieliczna stosunkowo grupa młodzieży zarażona jest skrajnym nacjonalizmem. Za pomocą aktów gwałtu, przemocy, napadów niekiedy krwawych rozpraw dąży ona do zanarcyzowania życia na uczelniach akademickich.

ZEBRANIE BIBLIOTEKARZY ŁÓDZKICH.

Dnia 25 lutego br. o godz. 19 w Bibliotece Publicznej — Andrzej 14 odbędzie się zbranie członków Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy Polskich.

Na porządku dziennym referat p. H. Turczy nowocześniej pt. „Czytelniczość w świetle teorii Rubakina” oraz sprawozdania recenzyjne ostatnich nowości wydawniczych. Goście mile widziani.

W roku ubiegłym ucichły niemal zupełnie i życie akademickie we wszystkich uczelniach z wyjątkiem Lwowa upłynęło w spokoju i intensywnej pracy.

Zaznaczyć muszę z żalem, że stan największego napięcia wytworzył się niestety we Lwowie, w mieście najbardziej drogim sercu każdego z nas, gdzie każdy chciałby widzieć wszystkich Polaków zjednoczonych we wspólnej idei systematycznej pracy nad rozwojem tej odwiecznej polskiej ziemi. Z bólem patrzymy na to, gdy dla utrzymaniaładu i porządku przeciwko polskiej młodzieży akademickiej występować muszą władze bezpieczeństwa.

Oświadczam, że będę wyszukiwać w pełni swoje uprawnienia, aby wywierać jak największy wpływ, aby zwalczyć anarchię i bezkarność i aby położyć kres ruchom akademickim, tolerancja bowiem nie może być stosowana tam, gdzie wchodzi w grę dobro publiczne.

Walczmy wciąż o lepsze jutro, a że tu i ówdzie mamy trudności do pokonania, na to odpowiem krótko: takie jest prawo życia. Zwalczać te trudności będziemy systematycznie, budując dalej mocną, zwartą i potężną Polskę.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu p. ministra w dyskusji zabrał głos pierwszy p. poseł Lepecki. W hierarchii potrzeb państwowych potrzeby Min. Oświaty stoją na pierwszym planie po zagadnieniach związanych z potrzebami obronności państwa.

Stan szkolnictwa zawodowego jest zatrważający, co budzi szczególne zaniepokojenie ze względu na podjętą przez państwo akcję uprzemysławiania kraju.

Pos. ks. Lubelski uważa, że wielką bolączką jest rozbijanie życia rodzinnego przez zbyt częste rozwody, co nawet pociąga za sobą odstępstwo od religii katolickiej. Niektóre posunięcia rządu budzą zastrzeżenia, jak np. dekret o uregulowaniu stosunków wyznania protestanckiego do kościoła katolickiego.

Co się tyczy młodzieży akademickiej, to mówca oświadcza, że potępi wszelkie objawy anarchii i ekscyzy, niezgodne z etyką katolicką i interesem państwa. Jednak zaznacza, że większość młodzieży akademickiej ożywiona jest zapałem dla sprawy polskiej i gdyby zaszła potrzeba stanie ona jak jeden mąż w obronie naszej ojczyzny. Dzisiejsza młodzież robi ekscyzy, które po teiam, ale nie jest ona taka zła, jak o tym mówiono.

Pos. Dutkiewicz twierdzi, że tegoroczny budżet oświaty nie poprawi sytuacji szkolnictwa, ponieważ nie uwzględnią postulatu zwiększenia etatów nauczycielskich i ilości budynków szkolnych.

Pos. Dobkowski mówi o trudnościach nauczania w szkołach średnich z powodu braku książek.

P. Józef Milewski zaznacza, że póki sto pa zyciowa robotnika i pracownika umysłowego nie będzie wyższa, to istnieje obok nauczania jeszcze kwestia dożywiania, zaopatrzenia dzieci ubogich w podręczniki a nawet w odzież. Łódź jest pod tym względem miastem specjalnie upośledzonym.

Mówca o podtrzymaniu swą rezolucję, wywołującą rząd do natychmiastowego ułożenia wielkiego planu oświatowego z ustatkowaniem kolejności zadań i wskazaniem środków na ich realizowanie.

W dalszej dyskusji zabrał głos jeszcze wielu posłów, po czym po wyczerpaniu listy mówców wygłosił drugie przemówienie minister Świętosławski, udzielając wyjaśnień w kwestiach poruszonych w dyskusji.

Po odesłaniu do komisji szeregu rządowych i poselskich projektów ustaw pierwszy czytaniem porządek dzienny został wyczerpany.

DO BERLINA LIPSKA
wyjazdy indywidualne
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

Łódź, Piotrkowska 16 65
tel. 101-01 i 266-50
WYCIECZKA na TARGI LIPSKIE
5-13/3
Wycieczka m/s Piłsudski
(Po słońce Południa)
7/4 do 30/4 Cena od zł 650,—
Karty uczestnictwa LPT
na zimowe pobyty ryczałtowe

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DOKTOR
Gustaw MARKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
ZWIRKI I C, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszerka
POWROĆCILA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 wiecz.

Dr med M. RUNDSTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.
POWRÓCIEL

Dr med NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
NAWROĆ 32, front i piętro. Tel. 213-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wener. i skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci, przyjm. lek.-kobieta.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 2 zł

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.
UL. TRAUUTTA 9 fr. I p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórn. chorych g. ambulator. 10-11 i 5-6 w.

Dr med Henryk Ziomek
Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr. med. H. ROZANER
Spec. chorób wener. skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-11 i od 5-9.30 w.

Dr med. TREPMAJN
Spec. chor. weneryczn., skórnych i moczopięciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-8 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g.8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9-1 p.p.
Panie przyjmuje kobieta, lekarka. PORADA 3 zł.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG POWROĆCIEL
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Dr H. HAMMER
Arkuszer-kinekolog
GDANSKA 11 (róg 11 Listopada)
telefon 128-39.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone
polec. Bolesław Kapczyński, Łódź 9, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122).

Niech ta skromna ofiara, mała jako cyfra — lecz wielka w swej potędze, bo wielka sercem polskiego chłopca dana, znajdzie miłych naśladowców wśród wszystkich Polaków.

Chłopcy z Pity i Zamiłania.

Powołanie do życia Komitetu Ekonomicznego woj. Łódzkiego

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli szeregu instytucji państwowych, oraz samorządu gospodarczego i terytorialnego, tudzież sfer gospodarczych województwa łódzkiego, na którym wojewoda Józefski powołał do życia Komitet Ekonomiczny Województwa Łódzkiego.

Wojewoda wysunął na pierwszy plan zagadnienie inwestycyjnego planu województwa łódzkiego, obejmującego całokształt życia gospodarczego. W pierwszym rzędzie chodzi o inwestycje komunikacyjne. Zagadnienie to podzielił na cztery fragmenty: 1) drogi kołowe, 2) koleje żelazne, 3) sprężenie i opracowanie kolejowej komunikacji wężła łódzkiego i 4) drogi wodne. Wszystkie te przedsięwzięcia będą przeprowadzone przez Biura Planowania Regionalnego województwa łódzkiego, przy udziale odpowiednich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Dalsza obniżka prądu

Dowiedzieliśmy się, że Elektrownia Łódźka obniżyła najwyżej stosowane obecnie ceny za energię elektryczną do oświetlenia o 2 gr. na 1 kilowatogodzinę. Ponieważ we wrześniu roku ubiegłego obniżono ceny te również o 2 gr., znizka w ciągu ostatniego półrocza wynosi 4 gr., czyli około 6,5 proc. Od początku 1935 roku, gdy rozpoczęto zniżkę cen, które uprzednio pozostawały w ciągu dłuższego okresu bez zmiany i wynosiły 74 gr. przy taryfie gotówkowej dla oświetlenia znizka wynosi 16 gr., czyli powyżej 21 proc.

Poza tym zostaje obniżona opłata za ograniczniki o małej mocy w mieszkaniach. Znizka dla mocy 30 watów wyniesie ponad 10 proc. w obliczeniu rocznym. Przewidywana jest również obniżka najwyższych cen za energię elektryczną dla siły dla drobnego rzemiosła w granicach od 5 do 10 procent.

KOMUNIKAT Z. O. R.

Zarząd koła łódzkiego Z. O. R. niniejszym zawiadamia, że we wtorek 21, b.m. w lokalu własnym przy ulicy Moniuszki 1. — odbędzie się tradycyjny „Śledz” na który w wszystkich kolech wraz z rodzinami zapraszamy.

Początek o g. 19.

PALISZ z zadowoleniem? Nikotywa zatrąca organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia — napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha,
Gdańska 117-a
(róg Zamienhofa) tel. 175-77.
CZYNNA.

OTOMANE, garderobe, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160 Przędziecki.

KOSMETYCZNE KURSY Dra H. Łomżyńskiego Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4. telefon 908-35, uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu 20 lutego.

EWELINA MUSIAŁOWNA, zam. Pabianicka 38, zgubiła matrykulę, wyd. Gimm. C. Waszczyński.

GOSŁAWSKA A, zam. Senatorska 19, opiekunka Jany Kamińskiej zgubiła legitym. Opiekłi Społecz. Nr 71629.

RESZTKI po niebywale niskich cenach. polec. dom sukna. Przelazd 36.

SWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Międzynarodowy bieg patroli wojskowych.



W Zakopanem na stadionie narciarskim pod Krotwią odbył się międzynarodowy bieg patroli wojskowych ze strzelaniem na 25 km. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Niemiec, drugie Szwecji, trzecie Polski, zaś na czwartym i piątym miejscu, uplasowały się Włochy i Finlandia. Na zdjęciu — zwycięzki patrol niemiecki.



Nabożeństwo w katedrze św. Jana.



P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego w swej łoży, podczas uroczystego nabożeństwa za Papieża Piusa XI w katedrze św. Jana.

Zapusty.



Karnawałowe szaleństwa dobiegają kresu. Tym głośniejsze brzmią ostatnie akordy nie okiełznanego humoru, by zamilknąć z naśmianiem Środy Popielcowej na długi okres Wielkiego Postu.

Biała nadzieja Ameryki.



Amerykańscy sportowcy szukają gorącko w białego boksera, który mógłby stawić czoło i pokonać Murzyna Joe Louisa. Nadzieje ich skoncentrowały się na 18-letnim Irlandczyku Pat Comiskey z Paterson w stanie Jersey. Waży on 90 kg 60 dkg, wzrost jego wynosi 1 m 90 cm. Na zdjęciu Comiskey z charakterystycznie podniesionym barkiem, który chroni jego podbródek. Pat zwyciężył już 8 razy nokautem.

Międzynarodowa wystawa samochodowa w Berlinie.

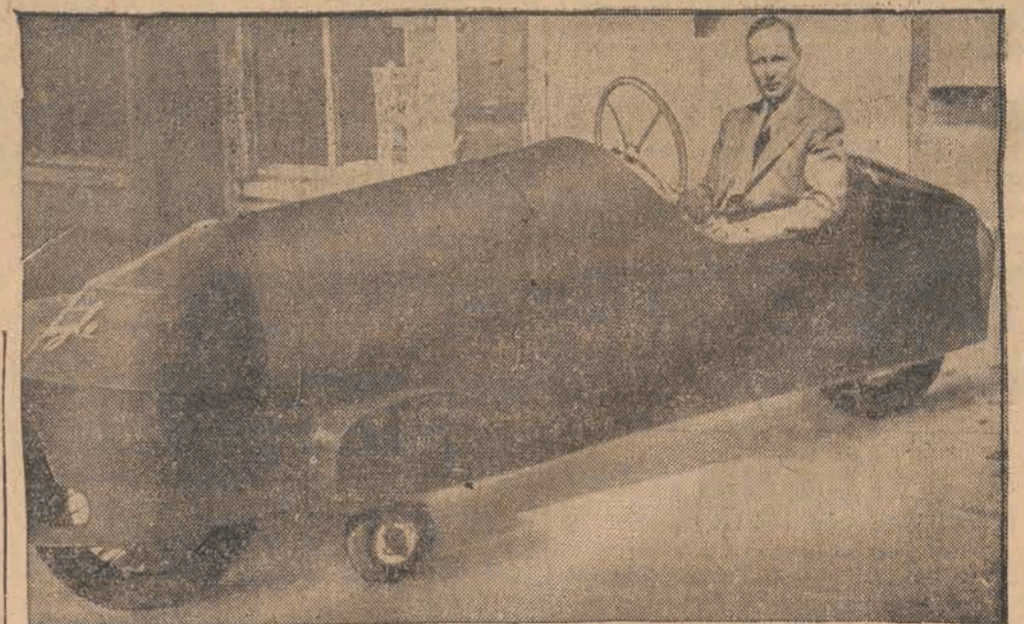


W Berlinie została otwarta wielka międzynarodowa wystawa samochodowa, na której reprezentowane są wszystkie fabryki Europy i Ameryki.



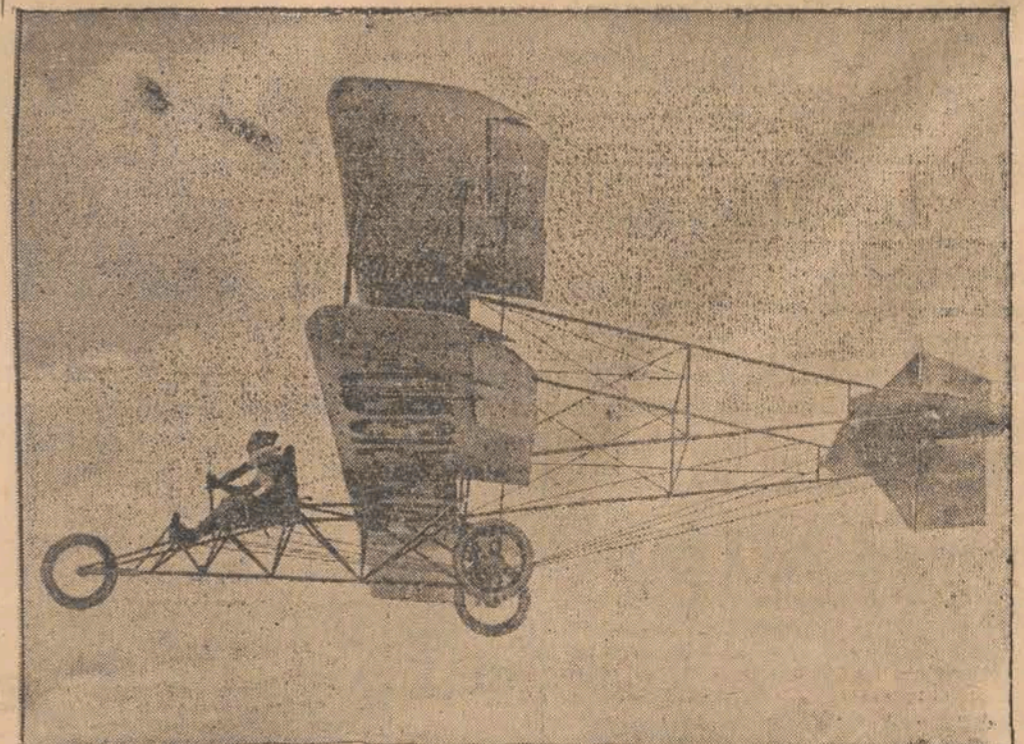
Kancelarz Hitler podczas zwiedzania działu motorów międzynarodowej wystawy samochodowej i motocyklowej w Berlinie.

Samochód na 2 kołach



Amerykanin J. Grady Tingle w Miami na Florydzie skonstruował auto na 2 kołach. Boczne kółka schowane podczas jazdy służą do utrzymania równowagi podczas postoju.

Samolot-weferan.



Aparat z r. 1910, na którym amerykański pilot Mac Arthur dokonał w ubiegłym tygodniu pokazowego przelotu z okazji jubileuszu amerykańskiego lotnictwa wojkowego.

Zastępca wiceministra Spraw Wojskowych gen. Regulski wita polski patrol na mecie zawodów.

Chory szympan

Szympan Sourpusse zachorował na zapalenie płuc. Lekarz zaaplikował mu porcję świeżego tlenu z butli i spodziewa się uratować swego pacjenta.

„Doskonała modelka”



Ten tytuł zdobyła w nowojorskim konkursie rysowników mody czarnooka Enamar Mac Donald wraz z nagrodą w postaci dwutygodniowej komfortowej podróży do Miami na Florydzie. Wraz z nią wyjedzie 50 rysowników wielkich magazynów mody aby na słonecznej plaży przygotować nowe modele na nadchodzący letni sezon.